



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**"O Maryjo,
w niebo
uniesiona,
Tron Królowej
oddał
Tobie Bóg..."**

GŁOS
KATOLICKI

Nr 28 (1878) Rok XLII 15-22.8. 1999



LITURGIA SŁOWA

Wniebowzięcie NMP

PIERWSZE CZYTANIE

(Ap 11. 19a: 12.1. 3-6. 10ab)

Czytanie z Księgi Apokalipsy Św. Jana Apostoła.

Świątynia Boga w niebie się otworzyła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. Ukazał się też inny znak na niebie: Oto wielki Smok ognisty, ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna - mężczyznę, który będzie pasł wszystkie narody różgą żelazną. Dziecko jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: "Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca".

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8,35. 37-39)

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia: Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekazuje królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.

EWANGELIA (Łk 1. 39-56)

*Bóg wywyższa pokornych
Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.*

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona

jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana. Wtedy Maryja rzekła:

Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim. Bo wejrzał na uniesienie swojej służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia. Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego. A Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.



XXI Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 22, 19-23)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan do Szebny, zarządcy pałacu: Gdy strącę cię z twego urzędu i przepędzę cię z twojej posady, tegoż dnia powołam sługę mego, Eliakima, syna Chilkiusza. Oblokę go w twoją tunikę, przepaszę go twoim pasem, twoją władzę oddam w jego ręce; on będzie ojcem dla mieszkańców Jeruzalem oraz dla domu Judy. Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu: gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Wbiję go jak kołek na miejscu pewnym, i stanie się tronem chwały dla domu swego ojca.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 11, 33-36)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłędzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

EWANGELIA (Mt 16, 13-20)

Słowa Ewangelii według św. Mateusza.

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za

Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjaszem, Synem Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr - Opoka i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie. Wtedy przykazał uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem.



telegram do Czytelników

15 sierpnia 1999 r.

Czas urlopów sprzyja wyjazdom i rozlicznym roztańceniom. Niektórzy zapominając o codziennych obowiązkach robią sobie przysłówkowe lentuchowanie. Na każdym miejscu spotykamy auta z różnych części kraju, a nawet z zagranicy. Po długich podróżach przychodzi najzwyczajniejsze zmęczenie, niezależnie od wypoczynku na fonie natury, czy też w renomowanym domu wczasowym. Okażmy więc dla siebie trochę więcej życzliwości na drodze. Nie śpieszmy się z szybką oceną nieudacznosci innych użytkowników dróg. Nie zapominajmy o kulturze, a na pewno przywieziemy więcej miłych wspomnień.

(Tfd)



(Rys. L. Biernacki)

Uroczystość Wniebowzięcia NMP

WNEBOWZIĘTA

Na niebie znak niedosiężny: niewiasta - u stóp jej księżyc
Z dwunastu gwiazd jej korona
Imię Jej rozślawiona.

Maryja Panna zabrana ziemi.
Maryja Panna oddana niebu...

Nam się radować nie smućć trzeba.

(KAZIMIERA ILLAKOWICZÓWNA

„MSZA MARYJNA NA MATKĘ BOSKĄ ZIELNĄ”)

El Grecco (którego obraz widnieje na okładce), Illakowiczówna i wielu innych artystów, tworzyło dzieła zainspirowane prawdą o wzięciu Maryi z ciałem i duszą do nieba; prawdą funkcjonującą powszechnie w świadomości chrześcijan, a zdogmatyzowaną dopiero w 1950 r.

„Nam się radować nie smućć trzeba” - oto chrześcijańskie spojrzenie na tajemnicę życia i śmierci; miłości i rozstania; nadziei i jej spełnienia. Maryja przypomina bardziej Kościół niż Chrystusa: różni się od Chrystusa, by móc upodobnić się do Kościoła. Nie umarła na Kalwarii, gdy konał tam Chrystus, ale duchowo upodobniła się do Jego śmierci, jak czyni to Kościół przez chrzest. Maryja uprzedza w swej osobie to, co czeka Kościół: świętość i chwała. Wniebowzięcie Maryi jest owocem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jezus zrodzony przed wiekami z Boga, zrodzony w czasie z Maryi Dziewicy, zwyciężył śmierć, przekroczył granice grobu, utworzył swoim wyznawcom drogę do nieba i zapewnił: „Idę przygotować wam miejsce” (J. 14, 2, 6). Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli, stał się „Pierworodnym spośród umarłych” (Kol 1, 18), aby pozostałym śmiertelnikom otworzyć bramy życia wiecznego. „Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa” (1 Kor. 15, 23). A więc ci, którzy najbardziej przybliżyli się do Jego Krzyża. A pod krzyżem Matka stała; Jej serce przeszył miecz boleści. Najbliższa Synowi w męce, więc i najbliższa w chwale. Najbardziej z Nim zjednoczona: nieodwołalnie, od chwili poczęcia przez całą wieczność; zjednoczona na ziemi, zjednoczona i w niebie.

„Niepokalana Dziewica z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej” - zwiastuje dogmat zdefiniowany przez Piusa XII 1 listopada 1950 r., wyrażający wiarę Kościoła. Lakoniczne, ale brzemiennie w treść określenie, ukazujące centralne miejsce Maryi w planie zbawienia realizowanym przez Chrystusa. Ta, która została zachowana od wszelkiego grzechu i z której ciała w jego nienaruszalnym dziewictwie uformowało się ciało Chrystusa, nie mogła być skazana na śmierć i rozkład w grobie.

Ciąg dalszy na str. 4

Kartka z kalendarza

TO ZWYCIĘSTWO URATOWAŁO ŚWIAT

Za rok będziemy obchodzić 80 rocznicę wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, co stanie się dobrą okazją do szczególnego uhonorowania tak już nie licznych obrońców Ojczyzny z bitwy warszawskiej i niemeńskiej, walk o Wilno, innych dramatycznych wydarzeń na ziemiach II Rzeczypospolitej. Z pewnością przybędzie także tablic pamiątkowych, odnowione zostaną kwatery cmentarne. To wszystko wprawdzie za rok, ale trzeba już rozpocząć przygotowania w kraju i za granicami Polski.

Natomiast dziś chcę zwrócić uwagę Państwa na nowe wydawnictwa, nieznanne aspekty wojny 1920 roku, większe i małe sensacje. A trzeba stwierdzić, że nadal ukazuje się wyjątkowo dużo prac poświęconych zmaganiom z bolszewizmem, kiedy to Polska broniła nie tylko własnej niepodległości, ale i Europy przed ideami Włodzimierza Lenina i Lwa Trockiego oraz wojskami Michaiła Tuchaczewskiego i Semena Budionnego.

Palmę pierwszeństwa przyznać wypada okazałym tomom źródłowym z dokumentacją dwóch największych wspomnianych już operacji militarnych: bitwy warszawskiej i niemeńskiej. Licznie przeważają zaś opracowania regionalne i lokalne, czego przykładem choćby książki o walkach na Mazowszu i Podlasiu. Są one tym cenniejsze, że zostały w nich wykorzystane źródła rozproszone poza archiwami, miejscowa prasa, relacje mieszkańców. A służyć powinny utrwalaniu pamięci, kształtowaniu wiedzy uczniów o dziejach rodzinnych miast, miasteczek i wiosek.

Na pewno czytelników znajdą dwie książki wydane w bieżącym roku. Jedna z ich autorstwa Andrzeja Peplóńskiego ujawnia pracę wywiadu w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920, zarówno frontowego, jak i opartego o dawne struktury Polskiej Organizacji Wojskowej oraz niestety nieliczne nowe placówki wywiadu głębokiego. „Wywiad odegrał istotną rolę w okresie bitwy warszawskiej. Dobry stan rozpoznania sił bolszewickich, stanu rezerw, a zwłaszcza możliwości przerzutu posiłków w rejon frontu, stworzył podstawy do opracowania planu skutecznej kontrofensywy”. Do tego doszedł wyjątkowo szczęśliwy przypadek zniszczenia w Ciechanowie radiostacji 4 armii bolszewickiej. Trzeba przyznać, że i przeciwnicy dysponowali rozwiniętą siatką tajnych współpracowników, włączali do niej nie tylko komunistów i przedstawicieli mniejszości narodowych, ale także jeńców, osoby łase na pieniądze (niektóre z nich pracowały dla obu stron, czego przykładem „kariera” Kazimierzy Bral).

Ciąg dalszy na str. 10



tytuł kościoła

WATYKAN

□ W czasie ponad 20-letniego pontyfikatu papież Jan Paweł II odbył 133 podróże duszpasterskie po Włoszech, ostatnią 30 maja br. do Ankony. W planach podróży papieskich w bieżącym roku jest jeszcze 88. wizyta zagraniczna. Jan Paweł II odwiedzi 19 września Maribor w Słowenii, gdzie dokona beatyfikacji sługi Bożego, bp Antona Słomseka.

□ Z udziałem 80 chrześcijan różnych wyznań i 120 wyznawców religii niechrześcijańskich odbędzie się 24-28 października br. w Rzymie międzynarodowe spotkanie międzyreligijne. Organizuje je w ramach Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i obchodzonego obecnie Roku Boga Ojca, Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego.

□ Czystki etniczne dokonywane na Cyganach i Serbach przez Wyzwoleńczą Armię Kosowa ujawnił watykański dziennik „L'Osservatore Romano”. Piśze on o tysiącach Cyganów wygnanych z Kosowa, którzy czekają od wielu dni w porcie Bar w Czarnogórze z nadzieją, że uda im się wyemigrować do Włoch.

ZAGRANICA

□ W nakładzie 83 tys. egzemplarzy w 6 językach ukazał się numer specjalny „Magazynu Lourdes”, przygotowany przez komitet jubileuszu obchodów Roku Świętego.

□ W Kenii rozpoczęła pracę katolicka rozgłośnia radiowa „Africa Radio Service”, stawiająca sobie za zadanie dostarczenie ze swymi programami do całego Czarnego Kontynentu. Jej infrastrukturę zapewniły darowizny telewizorów włoskiej stacji katolickiej „Telepace”.

□ Archidiecezja Kalkuta rozpoczęła 22 lipca badania związane z życiem Matki Teresy z Kalkuty. Wobec tysięcy wiernych zebranych przed kościołem Matki Bożej w Kalkucie abp Henry D'Souza podkreślił, że Kościół musi mieć pewność, co do świętości osób. Jednocześnie poinformował, że w najbliższych dniach zaczną się przesłuchania świadków.

Ciąg dalszy ze str. 3

WNIĘBOWZIĘTA

Ze względu na to, że dzieliła Jego śmierć przez współcierpienie, powinna dzielić z Nim i Zmartwychwstanie.

Święto jej narodzenia dla nieba było obchodzone od V w. na Wschodzie. Na Zachodzie natomiast zostało wprowadzone dopiero w połowie VII w. Na początku tego wieku mieszkańcy nadmorskiego miasta rzymskiego Altinum, położonego w północnych Włoszech doznali ocalenia, które przypisywali wstawiennictwu Wniebowziętej. Chroniąc się pod naporem barbarzyńców na wyspie Torcello (przy dzisiejszej Wenecji) zabrali ze sobą kamienie katedry i postawili z nich nową świątynię, poświęcając ją Matce Bożej Wniebowziętej (był to pierwszy kościół pod tym wezwaniem na Zachodzie). Wielokrotnie w ciągu historii różne narody doznawały łaskawego wstawiennictwa Wniebowziętej i wielokrotnie z wdzięczności wznosiły świątynie ku Jej czci.

Odwołując się do naszego, polskiego doświadczenia, możemy wspomnieć choćby zwycięstwo pod Grunwaldem odniesione nad Krzyżakami 15 lipca 1410 r. Wotum wdzięczności stała się bazylika katedralna we Włocławku konsekrowana rok później ku czci Wniebowzięcia NMP. Pięć wieków później w 1920 Polacy bronili się przed innym najeźdźcą. Odniesli zwycięstwo pod Warszawą 15 sierpnia. „Cud nad Wisłą” zmienił przebieg wojny. Te zewnętrzne, militarne zwycięstwa ludzie łączyli ze wstawiennictwem Matki Bożej. A ileż jest zwycięstw bezpośrednio niewidocznych, ileż jest nawróceń, które wyjednała Maryja? Jak co roku, dziesiątki i setki tysięcy pielgrzymów gromadzą się na Jasnej Górze składając Bogu przez wstawiennictwo Wniebowziętej swoje modlitwy: dziękczynienia, prośby, błagania. Modlą się i podejmują ofiary w różnych intencjach: osobistych i narodowych, a nawet ogólnoludzkich. Proszą o nawrócenie męża czy syna; dziękują za ogrom otrzymanych łask, za przemiany, które się dokonują w naszym kraju; błagają o przebaczenie grzechów: pijaństwa, rozwiązłości, dzieciobójstwa i wielu innych; proszą o udaną operację, zdrowie i zgodę w rodzinie, o pokój na świecie. Wierzą, że nikt, kto zwoływał pomocy Wniebowziętej nie został zawiedziony.

Więc i my, pielgrzymujący ku ziemi obiecanej, oczekujący na spotkanie z miłosierdnym Ojcem, który jest w niebie i z Maryją Matką naszą nie zwlekajmy z przedstawieniem Jej naszych tęsknot, obaw i oczekiwań. Maryja jest dla nas przewodniczką na drodze wiary i miłości. Doczekała się już spełnienia nadziei, więc wstawia się za nami, aby nikogo z nas nie zabrakło u Jej boku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

NIESAMOWITE ODKRYCIE

Sięganie do korzeni jest naturalnym pragnieniem wielu ludzi. W sposób szczególny dotyka ono tych, którzy nie mają wystarczających wiadomości, aby podzielić się swoją historią. Wiele opowiadań przekazywanych przez babcię i dziadków to dodatkowa zachęta, aby poznać to, czego nie można dostatecznie stwierdzić. Niekiedy zwykła ciekawość, innym razem pragnienie sprawdzenia przekazywanych treści, albo potrzeba serca zachęcają do poszukiwań. Wielu wspina się wówczas na drzewo genealogiczne, aby coś odkryć i czymś się podzielić, a nawet pochwalić, jeżeli przyjdzie taka potrzeba. Zupełnie niespodziewanie francuski dziennik „Le Figaro” podał sensacyjną wiadomość. Okazało się, że Edith Piaf i św. Teresa z Lisieux miały wspólnego przodka. Był nim Louis Bohard.



Tezę tę udowodnił J. Cartier i H. Vassal w książce pt. „Edith Piaf i św. Teresa z Lisieux”. Samo odkrycie wspólnych korzeni nie byłoby jeszcze tak wzruszające, jak pewien fakt z życia legendarnej piosenkarki. Okazuje się bowiem, że Edith - niezapomniana interpretatorka „Hymnu o miłości” - nic o tym nie wiedziała.

Niezależnie od tego istniała silna duchowa łączność między tymi dwoma kobietami. Edith Piaf miała szczególne nabożeństwo do św. Teresy z Lisieux i szczerze ją czciła. Osobistym motywem i podstawą takiego odniesienia był fakt, że po pielgrzymce do grobu św. Teresy Edith Piaf jako siedmioletnia dziewczynka w sposób cudowny odzyskała wzrok. Trudno się dziwić, że doświadczwszy takiej wdzięczności za przyczyną świętej Teresy miała do niej szczególne nabożeństwo.

Wieść o wspólnym przodku jest zdumiewająca. Należy jednak stwierdzić, że zmarła w roku 1963 Edith Piaf była osobą, wokół której krążyły różne legendy. Być może, że wielka kariera artystyczna zaćmiła jasność widzenia spraw Bożych w przeciwieństwie do swojej krewnej św. Teresa z Lisieux.

KS. TADEUSZ DOMŻAL

WÓŁ I OSIOŁ PROWADZĄ LUD TĘCZY - CZYLI LETNIA KATECHEZA W TAIZÉ

Rozklekotany wózek wjeżdża pod cyrkowy namiot chroniący od deszczu i słońca rozbawione dzieci i ich różnorodnych rodziców. Wózek ciągnie Wół i Osioł - dwoje młodych ludzi w narzuconych derkach, z umocowanymi na głowach zwierzęcymi łbami z kartonu. Na koźle siedzi Abraham z Sarą, za nimi Rut z teściową i z niemowlęciem - dziadkiem króla Dawida. On sam dosiadzie się dzisiaj na wózek, uprzednio załadowawszy nań Arkę Przymierza. Arkę otwiera z głośnym skrzypieniem drzwi i ładuje z ogromnym wysiłkiem - nie sposób nie zauważyć, że dzieje się oto coś wyjątkowego. Wózek pojedzie dalej - wioząc nie tylko szczoteczkę do zębów i kanapki niezbędne w długiej podróży, ale także potężne tablice 10 przykazań (ze styropianu), transparenty z wypisanymi w różnych językach hasłami - nawoływaniem proroka Jeremiasza. Potem na wózek wsiądzie cały «lud przymierza», który pod koniec tygodnia dojedzie do betlejemskiej stajenki - do Woła i do Osiołka - bohaterów tygodniowej katechezy. To oni przeprowadzą dzieci przez dzieje Przymierza Boga z ludźmi - od stworzenia świata, do Wcielenia. Codziennie dzieci z Włoch, Łotwy, Słowacji, Belgii, i skąd tam jeszcze przyjechały do Taizé, karmią kukielki świeżą trawą. Pozornie wydaje się niemożliwe, aby w sposób zrozumiały mówić do wszystkich tych dzieci, w różnym w dodatku wieku. A jednak udaje się to - pod warunkiem, że właśnie nie będzie się wyłącznie mówić. Katecheza nieustannie odwołuje się do obrazu, do działania scenicznego, do uczestnictwa. Nigdzie chyba nie jest tak łatwo o przekroczenie bariery językowej. Pomagają krótkie, z łatwym referencem, piosenki, w językach na pewno obcych dla wszystkich, więc wymagających od wszystkich jednakowego, choć niewielkiego w gruncie rzeczy, wysiłku, gdy trzeba zaśpiewać po hebrajsku, w swahili czy innych językach afrykańskich. «W nagrodę» każdy może zaśpiewać kolędę ze swojego rodzinnego kraju, bo co sobota tego lata przypomina się Boże Narodzenie.

«Dzieci rozumieją, poznają przede wszystkim przez to, co widzą, co same robią», mówi brat Steven. «Nie mam nigdy pewności, czy to, co mówię będzie w stu procentach przetłumaczone z angielskiego na łotewski albo na węgierski, a nawet na francuski. W Taizé zawsze staramy się mówić bardzo prosto, do dzieci - najprościej. I to nieprawda, że Taizé nie jest miejscem dla rodzin, dla dzieci». Rodzinne tygodniowe katechezy pojawiły się w Taizé w początku lat 80-tych. «Początkowo używaliśmy najprostszycy środków,



kukielki robiliśmy np. ze złamanej szczotki do zmiatania. Teraz letni program opracowujemy we czterech przez całą zimę. Chcemy, aby historia, którą opowiadamy w Taizé przez tydzień, żyła potem w dzieciach. Być może w czasie szkolnej czy parafialnej katechezy zadadzą pytania, które pozwolą dzieciom zrozumieć więcej, pójść bardziej w głąb w rozumieniu Pisma św. W kościele też dzieci czują się dobrze, «u siebie», są odprężone, mają najlepsze miejsce, obok brata Rogera, nigdy nie zakłócają cichej modlitwy».

«Dziociom i rodzicom proponujemy zawsze te same fragmenty z Pisma św., inaczej oczywiście przedstawione. Co roku staramy się przybliżyć jedną postać albo jeden epizod z Pisma Świętego. W tym roku brat Pedro po raz pierwszy postanowił odwołać się do Starego Testamentu i opowiedzieć historię przymierza między Bogiem i ludźmi. Początkowo pomyślałem, że wydał nam się zbyt ambitny...» Ale oto poprzez mnogość starotestamentowych postaci i wydarzeń przeprowadza nas niezmiennie Wół i Osioł, stale obecna jest tęcza przymierza i «lud tęczy», oto wchodzimy w konwencję «rodzinnego» serialu telewizyjnego i wszystko staje się o wiele bliższe. Przecież nawet małe dziecko wie, jak wygląda tęcza, widziało ją chociaż raz w życiu. Tęczę - znak przymierza zapamiętają nawet najmłodszy.

A rodzice zapamiętają chociażby, że trzeba nie tylko szeroko otwartymi oczyma, jak Wół i Osioł na XII-wiecznym fresku z Barcelony, patrzeć na maleńkiego Jezusa w żłóbku, ale też, jak izajaszowy (Iz 1, 3) wół i osioł być zwyczajnie sobą, by jak najlepiej zrozumieć przymierze Boga w historii i w naszym życiu...

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT



tydzień kościoła

KRAJ

□ Msza św. w rzeszowskiej katedrze zainaugurowała 18 lipca XI Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Na wspólnej modlitwie zgromadziło się około 1200 członków 36 zespołów polonijnych z 12 krajów.

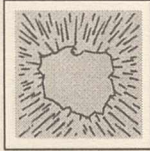
□ Przebywający na Mazurach turyści wędrują z upodobaniem „papieskim szlakiem”. Odwiedzają sanktuarium maryjne w Studzienicznej, apartament Ojca Świętego w klasztorze pokamedulskim nad jeziorem Wigry, zaglądają do wsi Leszczewo, gdzie mieszka rodzina Milewskich, która gościła Jana Pawła II w swym domu. Mieszkańcy okolicznych wiosek nie pamiętają takiego przyływu turystów na Wigrach.

□ Papieski ołtarz w Wadowic nie zostanie rozebrany do końca sierpnia. Tłumy pielgrzymów i turystów, które w czasie wakacji odwiedzają rodzinne miasto Jana Pawła II, modlą się w kościele pw. Ofiarowania NMP oraz fotografują na stopniach ołtarza. W wakacje przy papieskim ołtarzu co niedzielę są odprawiane Msze święte.

□ VII Międzynarodowe Spotkania z Pieśnią i Piosenką Religijną na Kresach odbędą się w Chełmie w dniach 24-26 września. Organizatorzy zapraszają wykonawców z Polski i zagranicy. Patronat nad spotkaniami objął abp Józef Życiński przy współdziałaniu władz samorządowych Chełma, starostwa powiatowego i władz oświatowych.

□ Kościelne obchody 55. rocznicy Powstania Warszawskiego rozpoczęły się w piątek, 31 lipca. W tym dniu w katedrze polowej w Warszawie o godz. 19.00 uroczystą Mszę św. w intencji powstańców odprawił biskup polowy gen. Sławoj Leszek Głódz.

□ Niemal 80 proc. Polaków uważa, że do ewangelizacji powinny być wykorzystywane radio, czasopisma, telewizja. Natomiast 53 proc. jest zdania, że nie powinno się do tego używać wielkowieściowych plakatów ulicznych takich jak billboardy.



Z kraju

□ Sejm uchwalił głosami AWS, ROP i PSL ustawę o ochronie języka polskiego. Obcojęzyczne słowa powinny zniknąć z dokumentów i szyldów.

□ Premier J. Buzek pobił rekord W. Ciomoszewicza i jest najdłużej już urzędującym premierem III RP.

□ UE zamierza uzyskać w negocjacjach z Polską nawet kilkunastoletni okres przejściowy na przyznanie im prawa do pracy w krajach Unii. Krajami najbardziej obawiającymi się napływu polskiej siły roboczej są Niemcy i Austria.

□ Dość dziwny przebieg miało przesłuchanie delegacji rządowej podczas sesji ONZ w Genewie. Komitet praw człowieka ONZ wyraził zaniepokojenie przede wszystkim „dyskryminacją kobiet w Polsce”. Na ową dyskryminację składać się mają ograniczenia w przerywaniu ciąży, brak dofinansowywania hormonalnych leków antykoncepcyjnych, czy wycofanie ze szkół przedmiotu „wiedza o życiu seksualnym”.

□ Unia Wolności domagała się ustąpienia pełnomocnika rządu ds. rodziny K. Kapery z AWS, po jego wypowiedzi o zagrożeniu białej rasy przez żółta. Premier pozostawił pełnomocnika na swoim stanowisku, a on sam oświadczył, że jego wypowiedź dotyczyła faktów socjologicznych bez konotacji rasistowskiej. ZChN wrzawę wokół wypowiedzi K. Kapery radziło porównać ze skandaliczną wypowiedzią czołowego polityka UW, Wierchowskiego, który niedawno opowiadał się za usunięciem ze Zwirowiska ostatniego krzyża.

□ Wznowienie protestów zapowiadają rolnicy. Tym razem przyczyną niepokoju jest nieopłacalna uprawa rzepaku.

□ SLD rośnie w siłę. W szeregi Sojuszu, który przemianował się na partię polityczną, wstępują nowi członkowie. Wśród nich m.in. Jerzy Urban i b. prezydencki rzecznik, A. Styrzcza. Ten ostatni jest o tyle ciekawym przypadkiem, że zaczynał swoją karierę w krajowym oddziale Radia Wolna Europa. Partyjnym towarzyszem Urbana został także były działacz KOR i UW, A. Celiński.

□ Raport MSW formułuje zagrożenia dla państwa wynikające z rozrostu agencji ochrony i ich związków z b. funkcjonariuszami wojska, policji i SB. Wg raportu „ochroniarze” dysponują 300 tys. sztuk broni, a ich szefowie to w większości oficerowie służb z czasów komunistycznych.

□ W dawne komunistyczne święto 22 lipca doszło do przepychanek przed Grobem Nieznanego Żołnierza pomiędzy ogarniętymi nostalgią postPRLowcami a Ligą Republikańską, nazywającą dzień 22 lipca dniem zdrady narodowej. Postkomunistom udało się złożyć kwiaty, dzięki wsparciu policji.

□ Wbrew zapewnieniom kancelarii prezydenta, która miała pokryć całość kosztów pobytu prezydentowej Jolanty Kwaśniewskiej na bankiecie z okazji 100-lecia „Fiata” we Włoszech, okazuje się, że niewyjaśniona pozostaje sprawa powrotu gościa z bankietu do kraju. Prezydentowa została „podwieziona” do Polski przez prywatny odrzutowiec koncernu, który „zapomniał” wystawić rachunku.

□ Sprawa skargi grupy Żydów dotyczącej odzyskania skonfiskowanego majątku przyspieszyła prace rządu nad ustawą reprivatyzacyjną. Roszczenia mają zostać zredukowane o 40%. Odpowiednia ustawa czeka na swoje uchwalenie od 10 lat.

□ Komunikację miejską Szczecina sparyżowały strajki. Do transportowców dołączyli się także pracownicy komunalni innych działów. Nie funkcjonowały m.in. miejskie kąpieliska, nie wywózono śmieci.

□ Podlasie i Lubelszczyzna są już w Europie. Regiony te otworzyły swoje stałe biura w Brukseli. Może by tak w ramach oszczędności zlikwidować w tym mieście przynajmniej ambasadę.

□ Firma samochodowa Daewoo wymienia klientom modele *Lanos* wyprodukowane na początku tego roku na nowe egzemplarze. Powodem wymiany 8,5 tys. pojazdów jest zła jakość lakieru.

□ Francusko-włoska grupa „Brandt” zamierza wykupić większościowy pakiet akcji wrocławskiego producenta sprzętu AGD - firmy „Polar”. „Polar” posiada największą sprzedaż na krajowym rynku m.in. chłodziarek i pralek.

□ PZPN zdecydował, że mecz z Anglią odbędzie się w Warszawie. Decydujący o awansie polskich piłkarzy do ME mecz miał się odbyć w Chorzowie. Ostatecznie stadion Legii zostanie powiększony do 18 tys. miejsc. Ceny biletów na ten mecz to przedział pomiędzy 80 a 400 zł.

□ Spadkobiercy Branickich nadal mają kłopoty z odzyskaniem swojej własności w Warszawie. Zajmujący ich kamienicę Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zakwestionował przed sądem Administracyjnym decyzję o zwrocie nieruchomości. Tuż po wojnie kamienicę zarekwirowano na potrzeby Bieruta. Widać, że jego wnuki są godnymi kontynuatorami bolszewickich tradycji.

ZMIANA RZĄDU NA JESIENI?

Mimo oficjalnych zaprzeczeń, w politycznych kołach Warszawy mówi się o rekonstrukcji rządu, a nawet o jego całkowitej wymianie, jako o czymś pewnym. Zmiana rządu ma nastąpić po wakacjach, a więc niedługo. Tym razem ma to być zmiana radykalna, a nie jedynie nic nie znaczące zabiegi kosmetyczne. Odejść ma sam premier Buzek, a co niektórzy przebiegają nawet o dymisji wicepremiera i ministra finansów Balcerowicza.

Z czego biorą się te pogłoski, czy jak kto woli, „przeceki”? Na pewno pierwszą i zasadniczą przyczyną jest katastrofalny poziom notowań rządu i premiera w badaniach opinii publicznej. Tak niepopularnego rządu nie było w Polsce w całym 10-leciu istnienia III Rzeczypospolitej. Jerzy Buzek, który ma nadal opinię człowieka sympatycznego, uznawany jest jednocześnie za polityka nie radzącego sobie ze skomplikowaną materią rządzenia. Premier jest zbyt „miękki”, nie podejmuje jednoznacznych decyzji, często się waha i w ogóle sprawia wrażenie, że ktoś decyduje za niego. Jeszcze większy wpływ na spadek notowań Buzka ma tryb wprowadzania reform - administracyjnej, służby zdrowia, ubezpieczeń emerytalnych i edukacyjnej. Pierwsza z nich, reklamowana jako „oddanie władzy ludzom”, kojarzy się póki co z astronomicznymi, jak na polskie warunki, zarobkami urzędników samorządowych, co bulwersuje Polaków w sposób niepomierny. Druga oznacza na razie totalny chaos i radykalne protesty pielęgniarek i lekarzy. Gromy spadają także na twórców reformy edukacyjnej. Tylko reforma ubezpieczeń emerytalnych nie jest na razie krytykowana, ale wtajemniczeni twierdzą, że tylko dlatego, że jej słabości ujawnią się dopiero po kilku latach.

Nic więc dziwnego, że w sondażach traci nie tylko rząd i premier, ale także główna siła koalicji - Akcja Wyborcza Solidarność, która traci do Sojuszu Lewicy Demokratycznej aż 10-12 punktów procentowych. Liderzy Akcji byłiby ślepi, gdyby tego nie widzieli. Zmiana rządu i odejście Jerzego Buzka, dałoby szansę na odbudowanie wizerunku AWS w oczach własnego elektoratu. I tutaj pojawia się problem największy - zmiana rządu ma sens tylko wówczas, kiedy oznaczać będzie korektę polityki, zwłaszcza gospodarczej. Tymczasem nie da się tego osiągnąć bez odwołania Leszka Balcerowicza, a to nie będzie takie łatwe, jeśli w ogóle jest możliwe. Balcerowicz jest przewodniczącym jednej z partii tworzących koalicję i jego odejście będzie możliwe tylko wówczas, jeśli zdecyduje o tym UW. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by udało się AWS-owi odwołać Balcerowicza bez zgody Unii ratując jednocześnie

istnienie koalicji. Wie o tym sam Balcerowicz i dawał już kilka razy do zrozumienia, że jak AWS będzie przeciągał strunę, to drogi UW i AWS rozejdą się. Unia może pozwolić sobie na taki szantaż, gdyż w tym całym zamieszaniu wokół reform praktycznie nic nie straciła - całe odium spada na AWS i to elektorat tego ugrupowania jest rozgoryczony. Unia o swój elektorat dba, nawet hałaśliwa propaganda wokół pomysłu Balcerowicza obniżenia podatków, była obliczona na utrzymanie własnego elektoratu w przetrzymaniu, że kierownictwo partii o nim myśli.

W tak zarysowanej sytuacji AWS ma niewielkie pole manewru, a de facto nie ma go wcale. Dymisja Buzka, nie połączona z korektą polityki gospodarczej - nic nie da. Będzie to tylko typowe poświęcenie „kozła ofiarnego”. Teoretycznie rzecz biorąc pewne szanse na bardziej radykalne rozwiązanie dałaby nominacja na funkcję premiera Henryka Goryszewskiego, który kieruje w tej chwili sejmową komisją finansów publicznych i dał się poznać jako główny oponent Balcerowicza podczas burzliwej debaty podatkowej. Jego nazwisko pojawiło się kilka razy na dziennikarskiej giełdzie, a opozycyjne wobec koalicji Polskie Stronnictwo Ludowe zapowiedziało, że widzi Goryszewskiego jako szefa rządu. To jednak stanowczo za mało, tym bardziej, że przeciwko Goryszewskiemu jest jego własna partia, czyli Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe oraz większość kierownictwa AWS. Pozycji Goryszewskiego nie wzmocniło też oświadczenie PSL. Po czymś takim nawet nie wypada, by ktoś rekomendowany przez opozycję został premierem.

Jeśli więc szanse Goryszewskiego są nikłe, to kto ma większe? Swego czasu Unia Wolności stała na stanowisku, że na czele rządu powinien stać lider największego ugrupowania w Sejmie, ale Marian Krzaklewski robił wszystko, by nie podejmować się tej trudnej misji. Uczynił to z kilku powodów, z których na czoło wysuwa się jego zamiar kandydowania na urząd prezydenta RP. W jego mniemaniu uwikłanie się w kierowanie rządem mogłoby osłabić jego szanse. Drugą przyczyną była chęć zatrzymania przez Krzaklewskiego funkcji szefa NSZZ „Solidarność”, a przecież lider związku zawodowego nie może być premierem! Obecnie kandydatura Krzaklewskiego jako premiera jest jeszcze mniej prawdopodobna. Pozostaje więc ktoś do przyjęcia dla wszystkich. Taką osobą jest na dzisiaj obecny marszałek Sejmu Maciej Płażyński. On też jest najczęściej wymieniany na warszawskiej giełdzie politycznej. Problem polega tylko na tym, że premierostwo Płażyńskiego niczego nie zmienia, przynajmniej z punktu widzenia AWS. Będzie to kandydatura wygodna dla Unii Wolności i być może o to właśnie chodzi.

JAN ENGELGARD



zo świata

□ Nie ma spokoju w Kosowie. Ostatnio zabito tam 14 serbskich chłopów. Albańczycy z Kosowa skarżą się na mafię swoich ziomków z Tirany, a ONZ zwraca uwagę na tragiczne położenie Serbów, którzy opuścili swoje kosowskie domy. W samej Serbii trwają protesty opozycji domagającej się ustąpienia Milosevicza, którą wsparli rezerwiści żądający od prezydenta zaległego żołdu za udział w kosowskiej wojnie. Szczyt 40 przywódców państw, który obradował w Sarajewie ustalił plan pomocy dla Bałkanów na najbliższe lata.

□ Następcą J. Solany na stanowisku sekretarza generalnego NATO został Brytyjczyk - G. Robertson.

□ Według międzynarodowego prawa skończyła się już kadencja prezydenta Białorusi, A. Łukaszenki. Unia Europejska oświadczyła, że nie zamierza zmieniać stosunków z tym państwem. Opozycja urządziła przed siedzibą prezydencką manifestację, żądając ustąpienia Łukaszenki, który uważa, że dzięki referendum jego kadencja została przedłużona jeszcze o 2 lata.

□ Pogrzeb króla Maroka Hassana II zgromadził 2 miliony ludzi. Władca zapewnił Maroku długoletnią stabilizację i rozwój.

□ Rosja powróciła do wspólnych obrad z NATO. Posiedzenia wspólnej rady zostały zawieszane przez Moskwę po rozpoczęciu nalotów na Jugosławię.

□ ChRL przeprowadza u wybrzeży Tajwanu wojskowe manewry. Pekin nie wyklucza użycia siły dla „rozwiązania problemu jedności Chin”.

□ W Chinach aresztowano kilkuset członków sekty Falun Gong, której liczebność przekroczyła ilość członków partii komunistycznej. Władze obawiają się, że sekta może mieć swoich wyznawców także w strukturach państwa.

□ W nowym gmachu Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, który kosztował 500 milionów euro, zebrał się nowy parlament. Na jego przewodniczącą wybrano Francuzkę, Nicole Fontaine.

□ Prochy Johna J. Kennedy'ego, który zginął pilotując samolot wraz ze swoją żoną, zostały rozsypane na oceanie.

□ Bundeswehra szuka nowych tradycji. W dzień zamachu na Hitlera w Kętrzynie i spisku oficerów dokonano uroczystej przysięgi żołnierskiej. Publicz-

na przysięga została skrytykowana przez Zielonych.

□ Na Ukrainie dwukrotnie podrożała benzyna. O brakach benzyny i kolejkach donoszą także z Białorusi i Rosji. W Mińsku państwo przejęło kontrolę nad stacjami prywatnymi, a w Moskwie podniesiono opłaty za eksport paliwa, co ma wymusić większą podaż na rynku wewnętrznym.

□ Górnicy z kopalń Krasnodaru odbyli marsz na Kijów, domagając się zaległych wypłat. Ukraina zalega z wypłatami w sferze budżetowej na sumę 1,7 miliarda \$.

□ Nowe przepisy dotyczące skradzionych samochodów mają uregulować sytuację na rosyjskim rynku. Mówią one, że właściciel nabytego w dobrej wierze skradzionego samochodu nie musi się obawiać jego konfiskaty i zwrotu prawowitemu właścicielowi. Do tej pory konfiskaty także były rzadkością, ale za-tuszowanie sprawy odbywało się za pomocą łapówek.

□ Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał Rosji 4,5 mld \$ pożyczki na spłatę kredytów. Pożyczka ma być jednak udzielana ratami, co zdaniem Moskwy wystarczy jedynie na zapewnienie minimum równowagi budżetowej i ochronę przed zupełnym bankructwem.

□ W Bułgarii trwa wojna o komunistyczne symbole. Burmistrz Sofii pragnie wyburzyć mauzoleum komunisty Dymitrowa. Natomiast w mieście Dymitrowgrad tamtejsze postkomunistyczne władze samorządowe chcą odbudować olbrzymi pomnik będący kompozycją sierpa, młota i gwiazdy.

□ Służby bezpieczeństwa Turcji ujęły zastępcę Ocalana w Kurdyjskiej Partii Robotniczej - C. Soysala. Operacja, która odbyła się w jednym z krajów Europy, miała podobny przebieg jak ujęcie samego Ocalana.

□ Po trwających dwa miesiące walkach wojska Pakistanu zgodnie z umową wycofały się z indyjskiej części Kaszmiru.

□ We Francji pod rządami lewicy postępuje banalizacja aborcji. Nowe przepisy mają wydłużyć czas możliwości „zabiegu” u nieletnich i usunąć potrzebę zgody rodziców w tego typu wypadkach. Od 1975 roku dokonano we Francji 5 milionów aborcji. Od czerwca tabletki poronne, które zyskały status normalnego środka antykoncepcyjnego można kupić w aptekach bez recepty.

□ Norwegia wprowadziła jako trzeci kraj europejski, po Wielkiej Brytanii i Finlandii, wizy dla obywateli Słowacji. Powodem przywrócenia obowiązku wizowego jest masowy napływ do Oslo słowackich Cyganów.

rozmowy "głosu"

„NIE BOJĘ SIĘ UNII” ROZMOWA Z MARSZAŁEK SENATU RP - PROF. ALICJĄ GRZEŚKOWIAK

W lipcu z kilkudniową wizytą przebywała we Francji Marszałek Senatu RP - prof. Alicja Grześkowiak. Pani Senator A. Grześkowiak uczestniczyła tu m.in. - jak podaliśmy w poprzednim numerze G.K. - w obradach III Forum Oświaty Polonijnej, przebywała również, jako gość Polskiej Misji Katolickiej, w Lourdes. A oto treść wywiadu, jakiego w Paryżu udzieliła naszej Redakcji prof. A. Grześkowiak.

Paweł Osikowski: *Jaki charakter miała pielgrzymka Pani Profesor do Lourdes? Jakie znaczenie ma dla Pani pobyt w tym mieście?*

Prof. Alicja Grześkowiak: Jestem bardzo szczęśliwa, iż mogłam skorzystać z zaproszenia Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Ks. Rektora, i odbyć tę parogdzinną pielgrzymkę do Sanktuarium w Lourdes, że mogłam tam modlić się, zastanowić nad sobą i prosić, za pośrednictwem Maryi, Boga o to, o co Go zawsze proszę. Dzięki pobytowi w Lourdes mogłam także odwiedzić Siostry Nazaretanki, które tam, w Domu PMK "Bellevue", tworzą polską wspólnotę.

P.O.: *W La Ferté pod Paryżem odbyło się pod patronatem Pani Marszałek III Forum Oświaty Polonijnej, zorganizowane m. in. przez Stowarzyszenie Famille-Nazareth i Wspólnotę Polską. Jaka jest użyteczność tego typu "sympozjów"?*

Prof. A.G.: Jest to niesłychanie ważne wydarzenie. Utrzymanie za granicą polskości, co zatem idzie i polskiej oświaty stanowi bardzo istotne zadanie, jakie jest w kraju stawiane w stosunku do Polonii. Tak długo Polska i polskość przetrwają poza jej granicami, jak długo będzie tam z pokolenia na pokolenie przekazywana wiara naszych ojców, jak długo będzie tam nauczana, po polsku, nasza historia. A zatem naszą troską musi być polskie szkolnictwo za granicą. W tym kontekście Forum miało dla nas, przedstawicielei Senatu Rzeczypospolitej, który z racji swych funkcji opiekuje się Polonią - wręcz programowe znaczenie; zwłaszcza, że działania Senatu na rzecz Polonii koncentrują się szczególnie wokół nauczania języka polskiego i naszej narodowej kultury. Druga kwestia, która wpływa na znaczenie paryskiego Forum, której nie da się przecenić, to jego integrujący charakter. W La Ferté spotkali się Polacy „ze Wschodu”, którym przyszło żyć na terenach wcielonych do byłego Związku Sowieckiego i Rodacy, którzy przyjechali niemal ze wszystkich innych zakątków świata. Przyszło im tutaj wzajemnie uczyć się siebie, rozumieć się. Uświadamiali sobie, iż mimo tego, że przyszło im żyć w rozproszeniu, w izolacji od siebie, w naj-

dalszych zakątkach ziemi nie ma między nimi, w ich polskości, ba, że nie powinno być, żadnych różnic, że stanowią autentyczną kulturą jedną... Dopóki są i czują się Polakami. To było bardzo inspirujące.

P.O.: *Mottem zakończonego Forum był... wkład Polaków w światowe, czy "tylko" europejskie dziedzictwo kultury i postępu? Czy rzeczywiście uprawomocnione jest używanie tak wielkich słów? Czy - tak na prawdę - mamy się czym chwalić? Zdaniem Pani Marszałek, jesteście bardziej dawcami czy odbiorcami, megalomanami czy narodem z kompleksami?*

Prof. A.G.: Na pewno nie musimy mieć żadnych kompleksów. Polska przez wieki tworzyła, i nadal tworzy kulturę Europejską, przez to choćby, iż wznosi własną, polską kulturę. Stanowimy konieczną część Europy. Bez wkładu polskiej kultury nie byłoby pełnej kultury europejskiej w jej dzisiejszym kształcie. Stanowiąc integralną część kultury europejskiej wnosimy tym samym swój wkład i w postęp świata. Nie wolno nam mieć kompleksów, bo nasz wkład we wspólnotę cywilizacyjną narodów jest chyba nawet większy niż to sobie zazwyczaj wyobrażamy. Polska na przestrzeni ostatnich wieków często była pozbawiona państwowości, ale dzięki temu, iż naród trwał i pielęgnował nieustannie swoją kulturę zdołał przetrwać. Ta specyficzna kultura, jej wartości tworzone były, i są, niezależnie nawet od tego, gdzie rzucą nas losy. I to tworzy ten nasz, niezależny od zewnętrznych uwarunkowań, niezaprzeczalny wkład w europejskie dokonania. W dodatku okazuje się, że nie musimy nawet mieszkać we własnym państwie, w ojczyźnie, by tworzyć charakterystyczną polską kulturę. Trzeba jedynie umieć ją wyodrębnić, dostrzegać, tam wszędzie gdzie żyją i tworzą nasi Rodacy, należy nauczyć się ją wysoko cenić. Współczesna cywilizacja europejska potrzebuje na nowo fundamentów, szuka odwołań do swojej kultury, do swych korzeni. W polskiej kulturze te europejskie fundamenty, Bogu dzięki, zachowały się prawie nienaruszone, są kultywowane, naród identyfikuje się z nimi. To winno stano-



wić nasze wiano wnoszone we współczesną, wspólną Europę.

P.O.: *Pani Profesor, trzeba zatem zapytać o to, jaka jest Polska po tegorocznej, historycznej pielgrzymce do kraju naszego Rodaka, papieża Jana Pawła II? Czy staliśmy się lepsi, bogatsi duchowo? Czy wystarczy nam tych "rekolekcji" na długo?*

Prof. A.G.: To pytanie prowokuje do prostych, łatwych odpowiedzi, recept. Tymczasem nie wystarczy tylko wysłuchać homilii Ojca Świętego, nie wystarczy pisać na transparentach "Ojciec Święty, Kochamy Cię", ale trzeba próbować żyć słowami, które Papież do nas skierował. Teraz zatem nadchodzi czas na głębokie, spokojne rozważenie papieskiej nauki, tak byśmy z Jego słów potrafili zyczyć sens swojego życia. Gdyby tak się stało, osiągnęlibyśmy to, o co chodziło Ojcu Świętemu, gdy kierował do nas swoje słowa..., abyśmy nie tylko słowami Go kochali, ale przede wszystkim naszymi czynami, które byłyby dla Niego oparciem.

P.O.: *Ojciec Święty podczas swej tegorocznej pielgrzymki do Polski bardzo dobitnie podkreślał konieczność naszego aktywnego uczestnictwa w tworzącej się wspólnocie europejskiej. Czy Pani Marszałek, jak wielu naszych rodaków, boi się Unii Europejskiej?*

Prof. A.G.: Absolutnie "nie". Nie mam żadnego kompleksu europejskości. Przez to, iż jestem Polką jestem przeciw i Europejką. Nie boję się również i Unii Europejskiej, ponieważ doceniam, znam naszą polską wartość i to, co do Unii wniesiemy. Jeżeli myśli pan o Unii Europejskiej jako instytucji, dążącej do wspólnoty gospodarczej czy organizacji politycznej, to Polska jako duże państwo naszego regionu może odegrać w niej ważną stabilizującą rolę. Nasza rola może być zapewne jeszcze ważniejsza jeżeli będziemy Unię rozpatrywać w kategoriach związku państw o wspólnej genezie, fundamentu cywilizacyjnym. Zatem nie boję

się takiej Unii, bo wiem że będziemy ją na pewno współtworzyć. Boję się natomiast, od czasu do czasu, Europy Zachodniej, dlatego że odstepuje ona często od swych korzeni, rezygnuje ze swej tożsamości. Zbyt często próbuje opierać swe życie społeczne na prostym... odrzucaniu jakichkolwiek wartości. Mimo to jestem mocną wiarą, głębokim przekonaniem, iż trzeba budować Europę jej dotychczasowych wartości. Nie boję się Unii, gdyż wiem, że może ona przynieść, także samej Polsce, wiele dobra, byle tylko służyła wartościom, demokracji, której tworzenie deklaruje.

P.O.: *A może boi się Pani Marszałek, senator Akcji Wyborczej Solidarność, swojego koalicjanta w rządzie RP czyli Unii... Wolności?*

Prof. A.G.: Należę do innej partii politycznej. Uważam zatem, że program, który posiadamy, który AWS realizuje, próbuje realizować jest dla Polski najlepszy. Natomiast Unia Wolności wyznaje w tym zakresie pewien pluralizm idei.

P.O.: *Obchodziliśmy w tym roku dziesięciolecie odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności państwowej. Podobny jubileusz - 10-lat działania w ramach polskiego parlamentu obchodzi Senat. Jak Pani Marszałek ocenia osiągnięcia „swojego” Senatu w kontekście dokonania całego kraju?*

Prof. A.G.: Jedna rocznica koresponduje bezpośrednio z drugą. Nie zapominajmy, iż w roku 1989, u zarania odzyskiwania przez Polskę pełni suwerenności, pierwszą w pełni demokratyczną instytucją pierwszym politycznym gremium, wybranym w całkowicie wolnych wyborach był właśnie Senat. Z tej racji to tę właśnie Izbę musi charakteryzować w najwyższym stopniu troska o dobro wspólne i o dobro każdego człowieka. W naszych pracach odzwierciedlają się i ogniskują wszystkie problemy, z którymi boryka się wolna Polska. Wynika to stąd, iż Senat współuczestniczymy w tworzeniu prawa, ustroju składającego się na fundamenty państwa. Nie zawsze wszystko się nam udaje przeprowadzić. Tak jak nie wszystko w Polsce można od razu dobrze zbudować. Nie zawsze jesteśmy w stanie przeformować w Sejmie senackie poprawki do stanowionych ustaw. Wynika to między innymi z pewnych ograniczeń konstytucyjnych Senatu w wyniku czego Sejm dość łatwo może nasze wnioski pomijać. Tym niemniej Senat był, i mam nadzieję pozostaje, instytucją, która zawsze kieruje się w swych pracach przede wszystkim dobrem wspólnym kraju i dobrem każdego człowieka.

"mój" paryż

OD FETY DO WYŚCIGU

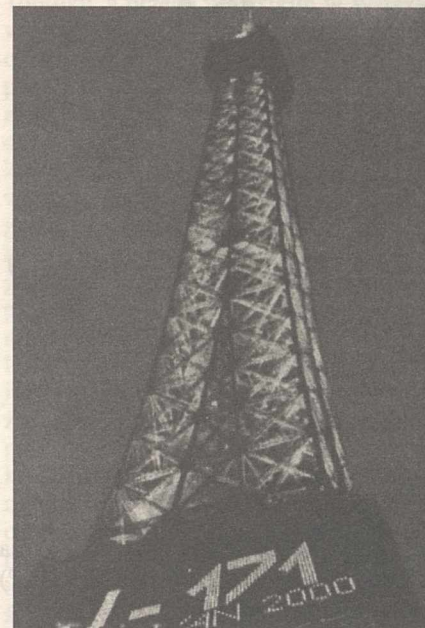
Prawie dwa tygodnie urlopu nad Sekwaną. Jako niepoprawny redaktor-recydywista nie przestałem działać w tym czasie, także i w sensie zawodowym. Odwiedziłem parę miejsc, odbyłem parę spotkań. Dlatego też z ochotą skorzystałem z oferty Głosu Katolickiego, aby się podzielić swymi refleksjami na temat: „Mój Paryż”. Z góry jednak zastrzegam, że Paryż nie jest mój, lecz całego cywilizowanego świata.

A OTO MÓJ MINI-DZIENNIK:

Środa, 14 lipca. Jestem razem z ponad 600-tysięcznym tłumem pod Wieżą Eifela, na której świetlny napis nieuchronnie odmierza czas dzielący nas od roku 2000. No chyba, że Nostrodamus jednak będzie miał rację i... Średniowieczny prognosta to jedno, ale co się stało dyktatorowi mody Paco Rabbanowi, że wierzy zburzenie Paryża? Chyba, że chodzi mu o robienie dodatkowej reklamy firmie. Wracając do obchodów „14- Juillet”, to jeszcze przy kupowaniu biletów na autobus (u polskiego przewoźnika) panienka z niezachwianą pewnością siebie twierdziła: - „Przyjazd będzie na Madelaine, bo «oni» mają na Concorde «jakieś święto». Fakt, co to za święto? - Kupa zamieszania, zburzone więzienie i tylko siedmiu uwolnionych więźniów. W dodatku tak dawno. Co tu w ogóle „fetować”. Wieczorem, późno w Paryżewie zapadającym, dwie godziny siedzimy z synem na asfalcie pod Wieżą. Francuzi, Japończycy, Polacy, rozśpiewani Brazylijczycy. Wszyscy przyjechali tu, często z daleka, „fetować” to „ich” „jakieś święto”. Wreszcie są - o 22³⁵ - z Trocadero startują pierwsze sztuczne ognie.

Czwartek, 15 lipca. Mały szok - schodzę w dół kamiennymi schodami na Wyspie św. Ludwika ciekaw, gdzie też wszyscy ludzie idą skoro w dół tylko La Seine. Najpierw przestrzeń otoczona zewsząd murem - jak więzienie - i „kolczasty” monument. Niewielkie wejście do kilku pomieszczeń przypominających cele i napisy. To mauzoleum ku czci tych, co polegli w obozach nazistowskich. Jest też m.in. nazwa Auschwitz Birkenau. Przypomina mi się wizyta - dziennikarskie śledztwo - prowadzone w oświęcimskim podobno w Jawiszowicach, gdzie ginęli m.in. francuscy Żydzi.

Przy wyjściu w paryskim mauzoleum zęgnapis: „N'oubliez jamais”. My też... Wieczorem spacer nad kanałem La Vilette w XIX dzielnicy, w której mieszkam... u rodziny żony. 22⁰⁰ a w kawiarni znajdującego się tu na wolnym powietrzu multi-kina „MK 2” pełno ludzi. Miejscowa władza stara się uzupełnić „infrastrukturę” tej - bardzo afrykańskiej - dzielnicy. Wybudowano tu nie tylko kino, ale i Młodzieżowe Centrum Kultury. W „MK 2” przeważają jednak biali, kolorowe na-



stolatki wolą ławkę w cieniu i stos butelek Heinekena. Od razu robi się jakby swojsko, ale lepiej przyspieszyć kroku.

Piątek, 16 lipca. Cmentarz Père Lachaise. Chopina jeszcze było znaleźć w miarę łatwo, gorzej z Morrisonem (*The Doors*). Pół świata go zresztą szuka razem z nami. Grób rozczarowuje. Skromny i zaniedbany za to pilnowany przez dwóch „silnych” w mundurach. Mocne wrażenie robi jedna z nisz obok krematorium - „Toi et Moi”, tak brzmi wizytówka pewnej, podwójnej urny.

Niedziela, 18 lipca. Rano biegam sobie w szortach nad La Vilette. Tu nikogo nie interesuje, co ja robię. Na moim katowickim osiedlu, gdy uprawiam jogging od razu „robię” za rzadkiego ptaka.

Środa, 21 lipca. Umawiane od trzech dni spotkanie z dyr. Talko, prezesem Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Szczerze mówiąc to stopniałem kiedy prezes, eks-żołnierz dywizji Maczka usadził mnie w fotelu Władysława Mickiewicza i dał potrzymać kostur samego Wieszcza Adama. Bambusowy z połączoną głowicą. Płynie opowieść o dziejach Wielkiej Emigracji, losach bibliotek i samych wieszczów, także i tego, który nie piórem, ale klawiszami działał, czyli Mistrza Fryderyka.

Nie zawsze się Nasi Wielcy kochali... Budynek przy Quai d'Orleans wart jest odwiedzenia przez wszystkie wycieczki. Bo Paryż to nie tylko Luwr i wesole dzielnice. O tym, że może tak źle nie jest przekonuje mnie telefon, który prezes odbiera przy mnie. Polskie gimnazjum spod Krakowa, które gościło tu parę dni temu chce nosić imię Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Dokończenie na str. 11

W drodze do Boga Ojca z Maryją, Bernadetą i Kościołem

124 EUROPEJSKA PIELGRZYMKĄ POLAKÓW DO LOURDES 30 IX - 5 X 1999

„Niech opieka Maryi pozwoli nam dostrzec
pośród cieni naszej epoki
jaśniejsze ślady obecności Chrystusa”

Program Pielgrzymki:

30 września: (14⁴⁰) wyjazd z Dworca Montparnasse; przyjazd do Lourdes (20¹⁵) - zakwaterowanie, kolacja.

1 października: Msza św. przy Grocie (8³⁰), Droga Krzyżowa (11⁰⁰); konferencja „W drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o Procesji Eucharystycznej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna z błogosławieństwem chorych (16³⁰), procesja różańcowa (20³⁰).

2 października: Msza św. w Basilique Supérieure (8⁰⁰), nabożeństwo pokutne (15³⁰), okazja do spowiedzi św. - chapelle de Reconciliation (16³⁰), Godzina Święta (Basilique Supérieure/Dom Polski) - 21⁰⁰.

3 października: międzynarodowa Msza św. w Basilique Saint Pie X (9⁰⁰), dzień wolny.

4 października: Msza św. w chapelle St Joseph (9⁰⁰), konferencja w St Joseph „Moje życie w drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o procesji różańcowej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna (16³⁰), procesja różańcowa ze świecami (20³⁰).

5 października: Msza św. w Basilique Supérieure, pożegnanie (7⁰⁰), spotkanie pielgrzymów w Domu Polskim - piknik (10⁰⁰), wyjazd (14¹⁴).

Możliwe są dodatkowo: Spotkanie z ruchami dziecięcymi, specjalne programy dla dzieci organizowane przez Sanktuarium; wybór spotkań, wspólnej modlitwy i wymiany dla młodzieży (Sanktuarium); informacje i porady rodzinne (duszpasterstwo rodzin przy Sanktuarium).

Animacja - ks. dr Tadeusz Śmiech;

Organizacja - dr Anna Łucka



Koszty:

a/ podróż (TGV) + noclegi i utrzymanie:
- dla grupy „Paryż” - 2150 frs (wyjątkowo przed Wielkim Jubileuszem - 1950 frs);
- grupy „Północ” - 2300 frs (przed Wielkim Jubileuszem - 2150 frs)

b/ noclegi + utrzymanie + animacja + ofiara na Sanktuarium (bez kosztów podróży) - 1550 frs (w Domu PMK „Bellevue” - 1300 frs, w domkach Algeco - 850 frs, **bezpłatny pobyt w „Bellevue” dla 1 lub 2 dzieci do lat 12, które przyjadą z dwójkiem opiekunów lub dla osób, które przywiozą co najmniej 10-osobową grupę).**

Informacje i zapisy:

do 31 sierpnia w parafiach, w PMK - u Brata Władysława Szynakiewicza S.Chr. - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 23, fax. 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 01 46 71 70 61.

Wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres:

**Mission Catholique Polonaise C.C.P.
1268 - 75 N. Paris z dopiskiem:
„Pielgrzymka do Lourdes”.**

LOURDES

Matka Boża ukazuje się Bernadecie Soubirou w Grocie Massabielskiej jako Niepokalana, w cztery lata po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Jej Niepokalanym Poczęciu.

Objawienia trwają od 11 lutego do 16 lipca 1858 r. Maryja ukazuje się osiemnaście razy. Lourdes staje się miejscem świętym, do którego po dziś dzień ciągną rzesze pielgrzymów.

W Lourdes, ludzie wiedzeni wewnętrznym światłem swej wiary wciąż zyskują od Chrystusa, za sprawą Maryi, nie tylko prawdę i łaskę dla dusz, ale również zdrowie.

Maryja z Lourdes wzywa lud chrześcijański do modlitwy i pokuty.

Dokończenie ze str 3

TO ZWYCIĘSTWO URATOWAŁO ŚWIAT

Książka druga - Zbigniewa Karpusa - ukazuje prawdę o wschodnich sojusznikach Polski w wojnie 1920 roku, zatem o oddziałach ukraińskich, rosyjskich, kozackich i białoruskich. Łącznie w październiku 1920 r. wojska te liczyły ponad 40 tys. bagnietów i szabel, „z czego na związki ukraińskie przypadało blisko 30 tys., grupę gen. Bałachowicza - około 6 tys., brygady kozackie - ponad 2 tys. i 3 armię rosyjską - prawie 6 tysięcy. Przypomnę, że pod dowództwem gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza gromadzili się głównie Białorusini.

Sensacje wzbudzał temat jeńców bolszewickich w polskiej niewoli i naszych żołnierzy pojmanych przez Armię Czerwoną. Historycy RP dowiedli, że nie było mordowania czerwonarmistów w polskich obozach, natomiast rzeczywiście odnotowano tam wysoką śmiertelność wskutek chorób i trudności aprowizacyjnych. Do niewoli bolszewickiej trafiło zaś ponad 51 tys. żołnierzy polskich, a wróciło z nich do kraju tylko około 61% (vide: tom dokumentów i materiałów: „Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli 1919-1920”).

Kolejny, arcyciekawy temat, to rola Kościoła w czasie omawianej wojny, patriotyczna postawa duszpasterzy, ofiara kapelanów, którym przewodził biskup polowy Stanisław Gall, a których symbolem podostaje ks. Ignacy Skorupka poległy pod Ossowem. Podczas pogrzebu ks. I. Skorupki w „Tygodniku Ilustrowanym” ukazało się stwierdzenie: „Naród, który ma takich synów, takich obywateli, takich kapłanów i nauczycieli potrafi być obrońcą swojej wolności, potrafi ją zdobywać, zachować dla przyszłych pokoleń”.

I ostatni wątek, o którym się pisze i dyskutuje, czyli międzynarodowe aspekty wojny 1920 r., postawa mocarstw i naszych sąsiadów. Jedynym mocarstwem zachodnim, „które efektywnie wspierało mimo licznych zastrzeżeń wysiłki Polski w walce z bolszewikami” (Marian Marek Drozdowski) była właśnie Francja. Życzliwość wykazały Węgry i Rumunia, zaś najbardziej wrogie stanowisko zajęli Niemcy.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

Dokończenie ze str 9

MÓJ MINI-DZIENNIK

Po południu w PolClubie, tuż obok murów cmentarza Montmartre wita napis: „Czas na EB”. W tygodniu raczej pustki. Właściwie utworzono go głównie dla mnie. Spotkanie z poetą Romanem K. z Rzeszowa. On teraz jakby mniej poeta, a bardziej zbawca ludzkości. Zaczął... od płci pięknej, kiedy to założył „Instytut Badania Duszy Kobiecej”, a obecnie „robi” w reinkarnacji. Znajdujemy wspólnych znajomych w Katowicach i Chorzowie.

Pełno w klubie robi się w soboty kiedy to pracujący różnie - na biało i na czarno - mają czas, aby wpaść pogadać i pouczyc, jak to określa eksdyrektor Instytutu Badania Duszy Kobiecej.

Sobota, 24 lipca. Muzeum impresjonistów w byłym dworcu kolejowym d'Orsay. Francuzi obiecali sobie ponoć, po zburzeniu Hal, że już nie zniszczą niczego co historyczne. Zwróciłem uwagę na datę powstania słynnego „Śniadania na trawie” - 1863 r. My powstania robiliśmy, a oni sobie malowali i śniadali... na trawie. Nie, tak nie można - i polska, i francuska dusza podobne. W rewolucjach i powstaniach chyba długo by nam się licytować.

Z d'Orsay bardzo długi spacer do przytulku Świętego Kazimierza (gdzieś za Gare d'Austerlitz). Kiedyś to koniec centrum, obecnie zupełnie światowa dzielnica. Kamieniem rzucić, gdzie skołał Cyprian Kamil, obecnie Ministerstwo Finansów oraz Biblioteka Mitterranda. Siostry szarytki nadal prowadzą tu dom pomocy społecznej. Matka przelożona prowadzi mnie do kaplicy, gdzie modlił się wieszcz, a także wskazuje starożytne drzewo, które było świadkiem życia Norwida. To polowia, którą podobno Juliusz Cezar sprowadził z Afryki dla córki.

Niedziela, 25 lipca. Rano w kościele polskim przy ul. Świętego Honoriusza sporo Polaków. Wielu z nich czyta „głosowe” ogłoszenia w gablotce „przed”. Uderza jedno: „Sprawnego «karelażysty» pilnie poszukuję”. «Karelażysty», o co tu chodzi? O kafelkarsza, odpowiada ktoś z boku. Całe życie człowiek się uczy.

I znowu zamieszanie związane z miejscem odjazdu. Plac Concorde zajęty. Tym razem przez Tour de France. Smutny to wyścig dla Francuzów. Po raz pierwszy od 1926 r. nie wygrali żadnego etapu. Dla nas też nastroje niewesołe - fenomen „Zaskuły” (Jaskuły) tak szybko się nie powtórzy. Syn zostaje więc, idzie robić zdjęcia. Żeby tylko nie wszedł w drogę „welocypedystom”.

ZBIGNIEW A. WIECZOREK



własnym głosem z Polski

Pragnę zapewnić moich Czytelników, że życie publiczne w naszym Kraju jest ciągle barwne, a czasem aż do przesady burzliwe, tak więc nie mogę skarżyć się na brak tematów do cotygodniowych refleksji i zadumy. Problemem jest tylko, który z mnóstwa wątków podjąć, ażeby uzupełnić barwny obraz wydarzeń nurtujących popolitą rzeczywistość. Dla mnie oczywiście ważne było sentymentalne spotkanie żołnierzy kresowych w 55 rocznicę operacji „Ostra Brama”. Niewielu z nich, co prawda już pozostało, lecz mimo podeszłego wieku, ci którym zdrowie i siły dopisały, zameldowali się 10 lipca br. w Łodzi, gdzie ma swą siedzibę kombatancki ZG Okręgu Wileńskiego AK, czyli praktycznie w prywatnym mieszkaniu szefa organizacji - mjr. Jerzego Urbankiewicza ps. „Zawada”. Tragiczne losy indywidualne tych ludzi, mężczyzn i kobiet, strzelców i sanitariuszek, składają się na dramatyczną historię jeszcze jednego pokolenia kresowych konspiratorów. Pokolenie Polaków, na które posyłały się nieszczęścia II wojny światowej stało przeszło pół wieku temu twarzą w twarz z dwoma wrogami Polski, z których każdy we właściwy sobie sposób budował zaborczą potęgę na zbiorowych gołach naszych braci. W Wilnie we wrześniu 1939 r. na wieść o naszej klęsce militarnej, nastąpił powszechny zryw młodzieży i to nie tylko uniwersyteckiej, czy licealnej, ale również tych najmłodszych chłopców i dziewcząt ze szkół podstawowych. Grupa oficerów z gen. Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem już 27 września powołała do życia organizację Służba Zwycięstwu Polski. Jak na miasto Konrada-Gustawa przystało zaczątek władzy podziemnej mieścił się w celi klasztornej, tym razem Kolegium Jezuitów przy kościele św. Kazimierza. Gościny udzielił duchowny, ks. Kazimierz Kucharski, który zgromadził wokół siebie przedstawicieli stronnictw politycznych i oficerów miejscowego garnizonu.

Po kilkudziesięciu latach ostatni żyjący uczestnicy tego patriotycznego zrywu, w tym miejscu patos tego pojęcia jest całkiem na miejscu, uczcili w łódzkim kościele św. Miłosierdzia Bożego na ul. Wici, pamięć swych przyjaciół i towarzyszy broni, a gościny tym razem udzielił łódzki duchowny, proboszcz wspomnianej parafii, który jednocześnie udostępnił byłym kresowym żołnierzom podziemia jedną z sal budynku parafialnego na stałe muzeum Wileńskiej Armii Krajowej. Właśnie w 55 rocznicę operacji „Ostra Brama” podczas pamiętnego spotkania ludzi, którzy w trakcie polskiej hekatombi nie stracili wiary i zademonstrowali światu unikalną siłę moralną, czego dowody uszeregowane w betonowe krzyże, trwają pod Na-

rwikiem, Monte Cassino, w Normandii, Tobruku, a przede wszystkim w Warszawie i na Kresach Wschodnich, nastąpiło otwarcie tego muzeum poświęconego pamięci tych, przez wiele lat bezimiennych bohaterów. Co znamienne cała uroczystość miała charakter skromny, niemal konspiracyjny, bez urzędników państwowych wysokiego szczebla, we własnym gronie przyjaciół, swojaków kresowych, których życie w peerelu nie głąskało po głowie, żyli częstokroć w niedostatku, prześladowani, dyskryminowani, więzieni i upokarzani.

Na program spotkania starych druhów, a jakże wiele z nich było harcerzami, złożyły się przede wszystkim wspomnienia przy ognisku i oczywiście nocne rodaków rozmowy. Ale miast szczegółowej relacji pozwolę sobie na zakończenie opowiedzieć w skrócie historię jednej rodziny, typowej i charakterystycznej dla tego polskiego miasta, gdzie po 17 września nie trzeba było hasła, nawoływań, apeli, albowiem tamtejsi Polacy, utraciwszy wolność, wiedzieli od samego początku, co im czynić należy. Na widok ginącego państwa konieczność walki z dwoma okupantami była dla nich czymś oczywistym.

Jedną z takich wspaniałych postaci była Hanka Mahrburżanka, która od samego początku zaczęła pracować w tzw. Legalizacji. Była to komórka AK, dostarczająca osobom zagrożonym dokumenty legalizujące ich pobyt na Wileńszczyźnie. Dokumentów takich na przestrzeni lat 1939-1947 wydano prawie sto tysięcy. W pewnym momencie Hanka Mahrburżanka oraz jej przyjaciółki Ziuta i Maria Rymkiewiczówny, a także Tomkiewiczówna i dwaj młodzi alumni wpadli w ręce Gestapo. W czasie śledztwa bojąc się synpaka kogokolwiek wyskoczyła z okna sądu przy Pl. Łukiskim i spadając z III piętra złamała sobie biodro, więc została przewieziona do szpitala św. Jakuba, gdzie głównym chirurgiem był jej stryj. Niestety po operacji zrobionej przez dr Mahrburga, Gestapo nadal ją torturowało szarpnięciem za zoperowaną nogę. Nie wydała nikogo i razem z pozostałymi została rozstrzelana. Gdy jej zabrakło, do pracy przy produkowaniu fałszywych dokumentów przystąpiła jej matka, Pani Mahrburżyna. Ale i ona po pewnym czasie wpadła, i tego samego dnia na jej miejsce zgłosiła się druga córka. Ta na szczęście nie wpadła i przeżyła.

Myszę, że warto zapamiętać tę piękną, wspaniałą rodzinę polską. A takich rodzin na Kresach było tysiące. Czy powstanie kiedyś o nich film?

KAROL BADZIAK

Listy do Marii-Terocy

Pani Mario.

Od trzech lat mieszkam razem z chłopakiem. Początkowo zamieszkaliśmy razem z powodu oszczędności pieniędzy. Koszty mieszkania dzieliłiśmy na połowę. Teraz jesteśmy parą. Wszystko układa się dobrze, ale do czasu. Od pół roku mieszka z nami jego siostra. Od tego czasu on się bardzo zmienił. O wszystko robi mi awantury, szczególnie przy siostrze. Doszło do tego, że mnie pobił bez żadnego powodu. Dlaczego tak się zmienił. Ja chciałabym mieć normalną rodzinę, męża i dzieci. On się tłumaczy, że jeszcze do małżeństwa nie dojrzał. Nie jest taki młody, już dawno skończył dwadzieścia lat. Nie wiem co mam robić. Całą winę za taki stan rzeczy on zwała na mnie, a ja prowadzę dom, dużo pracuję, dobrze zarabiam. O każde spóźnienie z pracy robi mi awantury, z jednej strony udaje zazdrosnego, choć nie ma żadnego powodu, a z drugiej nie ma z jego strony żadnej deklaracji na przyszłość. Czuję się bezradna. Uważam sytuację za beznadziejną, a jednocześnie Kocham go i w sobie upatruję winy. Całe moje oszczędności od dwóch lat są w banku na jego koncie, bo ja pracuję bez papierów. Boję się, że mi ich nie odda i dlatego szuka pretekstów do awantur i bije, żebym nie wytrzymała i odeszła. Pochodzę z rodziny, gdzie ojciec znęcał się nad moją mamą.

Czy taki sam los czeka i mnie, czy to jest jakieś rodzinne fatum. Nie potrafię podjąć żadnej decyzji. Bardzo się staram o to, żeby było między nami dobrze, ale on coraz gorzej mnie traktuje i właściwie nawet moje najlepsze starania interpretuje przeciwko mnie. Gdybym mogła odejść, ale bardzo go Kocham, jakimś dziwnym patologicznym przywiązaniem. Zadręczam się nocami, nie śpię. Już od jakiegoś czasu nie mogę żyć bez środków uspokajających. Czy może mi Pani pomóc, wskazać jakąś drogę do niego, a może i do tego, żebym mogła zrozumieć dlaczego tak się źle między nami układa życie. Moja rodzina, chociaż go zna, nie wie o niczym, bo mamę by to załamało. Nie mam rodzeństwa, a najlepsza przyjaciółka okazała się fałszywa i trzyma jego stronę.

(BARBARA)

Barbaro!

Najwyższą cenę zawsze się płaci za wchodzenie w takie związki z powodów rzekomych oszczędności i ułatwień. Płaci zawsze kobieta. Wynika to między innymi z tego, że łatwiej się przywiązuje, robi sobie nadzieje na przyszłość, budzą się uczucia. Mężczyzna na ogół (zdarzają się oczywiście wyjątki) pozostaje na poziomie właśnie wygodniejszego życia bez żadnych zobowiązań wobec kobiety. Kiedy układ zaczyna mu nie odpowiadać szuka pretekstów, aby się rozstać z partnerką wybraną nie z miłości, a z pewnych układów. Przypuszczam, że tak jest

w Pani przypadku. Rozstanie następuje w zależności od poziomu kultury, jaką reprezentuje partner. Pani towarzysz postanowił Panią doprowadzić do takiego stanu, aby Pani bita i poniżana sama odeszła. To są prawie utarte scenariusze, z jakimi spotykamy się tu na codzień. To bardzo okrutna prawda, ale trzeba mieć świadomość tego, aby nie wchodzić w podobne związki.

Druga sprawa; Pani pozwala na to, że Panią bije i zapewne moralnie maltretuje. W przypadku, kiedy ojciec znęcał się nad matką sytuacja jest znacznie skomplikowana. Kobiety wywodzące się z takich domów zazwyczaj w pewnym sensie pozwalają, aby je bito. Może matki nie nauczyły ich, że nie wolno pozwalać, aby inny człowiek je poniżał, bił i jeszcze do tego wyzwał poczucie winy u ofiary. Jednakże sprawa u Pani jest znacznie głębsza i zapraszam Panią do Poradni Psychologicznej przy Polskim Kościele w Paryżu po wakacjach - spróbujemy Pani pomóc. Natomiast jeśli chodzi o odzyskanie pieniędzy, proszę porozumieć się z prawnikiem, który jest do dyspozycji w każdej środę w godzinach popołudniowych również przy Polskim Kościele. Pani Barbaro, jest to moment, kiedy Pani powinna przemyśleć głęboko swoje dotychczasowe życie i może spróbować wejść na inną drogę, o własnych siłach bez ułatwień, ale pewniej i z większą wiarą w siebie.

MARIA TERESA LUI



polska-francja świat

Francuskie Ministerstwo Kultury ma w zwyczaju co kilka lat przeprowadzać ankiety na temat czytelnictwa we Francji. Zrobiło to także w tym roku i - jak się dowiadujemy z opublikowanych niedawno wniosków tej ankiety - sytuacja nie jest jednoznaczna. Na pozór, mogłoby się wydawać, że nie jest źle. Książki u siebie w domu posiada zdecydowana większość Francuzów (91%). Do regularnego czytania od jednej do 9 książek rocznie przyznaje się przeszło 20%. Jednocześnie jednak - i tu sprawy mają się o wiele gorzej - aż 1/4 Francuzów książki do ręki nie bierze nigdy i pod żadnym pozorem. Zmniejszyła się także liczba osób, które tradycyjnie czytały dużo ponad 25 książek rocznie. Dwadzieścia lat temu stanowili oni 22% czytelników - teraz tylko 14%. Na liście ulubionych rozrywek Francuzów lektura znajduje się dopiero na 7 miejscu. Nauczyciele stwierdzają z niepokojem, że młodzież książkami interesuje się coraz

mniej. Wiadomo, karierę robią multimedia, młodzi ludzie rozleniwieni są przez telewizję i na skupiane książki, co wymaga wysiłku i skupienia, nie mają ani ochoty ani czasu.

Oznak upadku czytelnictwa i co za tym idzie - wydawnictw - można by we Francji znaleźć więcej. W ostatnich latach, pozamykano wiele księgarni w Dzielnicy Łacińskiej, która była zawsze centrum intelektualnego życia Paryża. Zastąpiły je sklepy z ubraniami i butami. Z telewizji znikają programy poświęcone literaturze, a jeżeli utrzymują się, jak znakomity „Bouillon de Culture” Bernarda Pivota - to nadawane są tak późno w nocy, że ludzie pracujący nazajutrz lub tacy, którzy przyzwyczajeni są do chodzenia spać w rozsądnych godzinach, oglądać ich nie mogą. Księgarze skarżą się na to, że klientów wymiata im ze sklepów byle powiew wiosennego wiatru, promień słońca, dzień świąteczny. Prawdziwą dla nich klęską były zeszłoroczne mistrzostwa świata w piłce nożnej. Przed kilkoma tygodniami, prasa francuska sporo pisała o kolejnej katastrofie księgarskiej, o likwidacji wydawnictwa PUF Presses Universitaires de France i o zamknięciu księgarni tego wydawnictwa przy bulwarze Saint Michel, którą tak dobrze znały całe pokolenia studentów Sorbony.

PUF zasłynął jako pierwszy wydawca

niezwykle popularnych współczesnych filozofów - Sartre'a, Foucault, Deleuze'a. Dużą poczytnością cieszyła się też publikowana przezeń seria małych, podręcznych książeczek poświęconych różnym dziedzinom życia i wiedzy „Que sais je?”. Po latach sukcesu, przyszły jednak lata chude, liczba czytelników spadała stopniowo. Studenci przestali czytać książki potrzebne im do nauki i zaczęli uprawiać sztukę fotokopii po bibliotekach i podłączać się do internetu. PUF znalazł się na progu pląty finansowej i w ostatnim odruchu rozpaczony dał się wykupić wydawnictwu Gallimard i grupie akcjonariuszy. Jakie będą jego losy, jeszcze nie wiadomo. Prawdopodobnie nie zachowa swej nazwy i dostosować się będzie musiał do obowiązujących praw handlowych. Rynek księgarski istnieje, ale przeszedł gruntowną przemianę. Nie ma już popytu na encyklopedie, słowniki, literaturę humanistyczną. Jest za to popyt na poradniki, komiksy, książki dla dzieci, kryminały, wspomnienia. I ogólnie rzecz biorąc - na książki krótkie, łatwe w czytaniu i tanie. Nowością przed kilku laty była klasyka literatury światowej wydawana na złym papierze, ale kosztująca po 10 franków za egzemplarz. Był to wielki, niespodziewany i prawdopodobnie jeden z ostatnich sukcesów francuskiego księgarstwa.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Mieszkająca we Francji polska kompozytorka, Elżbieta Sikora otrzymała jedną z głównych nagród (Prix Magistere) na tegorocznym 26 Międzynarodowym Konkursie Muzyki Elektroakustycznej w Bourges za utwór «Aquamarina».

DANIA

□ Walny Zjazd Polonii Duńskiej „Polonia - 2000” obradujący w dniach 23-25 kwietnia br. zatwierdził 9-osobową Tymczasową Reprezentację Polonii Duńskiej, której celem jest przygotowanie statutu, wyborów i następnego zjazdu Polonii w tym kraju. Z chwilą wyboru stałego zarządu nastąpi formalnie połączenie Kongresu Polonii Duńskiej i Rady Polonii Duńskiej - pod warunkiem zatwierdzenia tego przez Walne Zgromadzenie tych organizacji.

AUSTRALIA

□ Największą na kontynencie australijskim górę, jej odkrywcą Paweł Edmund Strzelecki, w 1840 roku nazwał Mount Kosciuszko, na cześć naszego bohatera narodowego. Taką pisownię stosował w języku angielskim, co jest uwidocznione na mapach przez niego sporządzonych, jak też w sprawozdaniu o odkryciu Ziemi Gippsa. Nie była to pomyłka, lecz uproszczenie ułatwiające wymowę, uznane za właściwe i często stosowane w poprzednich stuleciach. Nierzadko sam Kościuszko przy podpisie opuszczał głoskę «z». Także książka przez niego wydana w 1808 roku w Nowym Jorku nosi tytuł «Manoeuvres of Horse Artillery by General Kosciuszko».



O sprostowanie pisowni Góry Kościuszko zabiegali Polacy przez kilka ostatnich lat. Okazją do zmiany była 200 rocznica urodzin Strzeleckiego. Stanowa Geographic Names Board zdecydowała w 1997 roku, że należy nazwę uzupełnić literą «z». Sukcesywnie jest ona wprowadzana na terenie całego kraju. Po interwencji, także Poczta Australii skorygowała błąd-

ną pisownię w ozdobnym kasowniku, użytym w Cooma Post Pffice (*Tygodnik Polski*).

USA

□ Od wielu lat mieszka i pracuje w USA Andrzej Kulka, geolog, podróżnik, publicysta i dziennikarz; urodzony 26 lipca 1954 w Warszawie, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1972-1977). W okresie studiów szef elitarnego almaturowskiego Tramping Klubu Asystent w Instytucie Geologicznym w Krakowie (1977-1988); właściciel biura turystycznego Exotica Travel w Chicago, specjalizującego się w organizowaniu wycieczek z polskim przewodnikiem po całych Stanach Zjednoczonych, do Meksyku, Peru, Wenezueli i Brazylii (od 1996).



Autor pierwszego polskiego przewodnika po Chicago (1994) i po Hawajach (1992 i 1995) oraz licznych artykułów i reportaży turystycznych (ilustrowanych własnymi fotografiami) w amerykańskiej prasie polonijnej oraz opracowań naukowych opublikowanych w polskich i francuskich czasopismach specjalistycznych, m.in. *Mioceńskie mszywioty z soli spizowej z Wieliczki* (1980), *Numulity z poręby k. Myslenic* (1983), *Problematyka poziomów numulitowych w polskich Karpatach* (1984). Odbył liczne wyprawy m.in. do Afganistanu, Brazylii, Egiptu, Indii, Indonezji, Kostaryki, Meksyku, Mongolii, Nepalu, Nowej Zelandii, Pakistanu.

POLSKA

□ Podczas ostatniego powiedzenia Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych zapoznał posłów z przygotowanymi przez resort założeniami systemu promocji współpracy gospodarczej z Polonią. Uznano za konieczne

zwiększenie pomocy państwa w kształceniu przedsiębiorców polskiego pochodzenia, wzmoczenie wysiłków promujących w świecie polonijną przedsiębiorczość oraz zwrócenie uwagi na znaczenie dla gospodarczej współpracy transgranicznej zwartych skupisk mniejszości polskiej w ościennych krajach.

□ W bm. zatwierdzony został Medal Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», który nadawany będzie przez Walne zebranie Delegatów, a w okresie między zjazdami przez Radę Krajową. Medal ma trzy klasy: złotą, srebrną i brązową. Na rewersie znalazły się słowa Juliana Ursyna Niemcewicza: *Niech w Was Ojczyzny pamięć nie ustaje*. Projekt wykonał inż. arch. Jarosław Skrzypek i prof. Ryszard Brykowski. Pierwsze medale otrzymali z rąk prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej, Edward Moskal i Prymas Polski ks. Józef kard. Glemp.

□ W kwietniu w krakowskim Domu Polonii odbyło się czwarte Forum Środowiskowe Polskich Historyków i Nauczycieli Historii z Europy Środkowo-Wschodniej. Uczestnicy przyjechali z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i Węgier.

NIEMCY

□ Współzałożyciel i wieloletni przewodniczący Polskiej Rady Spółecznej w Berlinie - Witold Kamiński - został wybrany przez krajowy parlament Berlina (Berliner Abgeordnetenhaus) do Zgromadzenia Federalnego - i jako pierwszy Polak wziął udział w wyborach prezydenta republiki Federalnej Niemiec.

□ Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi Danutę Schappo, właścicielkę berlińskiej apteki za wspomaganie polskich placówek medycznych charytatywnymi darami w postaci leków.

□ W dniu 20 maja br. na cmentarzu Dueseldorf-Itter odbył się pogrzeb Kazimierzy Długosz, zasłużonej działaczki polonijnej i prezski Polskiej Macierzy Szkolnej w Północnej Nadrenii (Westfalii).

CHILE

□ W dniu 7 maja odbyła się uroczystość dekoracji sztandaru Uniwersytetu La Serena odznaką «Zasłużony dla Kultury Polskiej». Z tej okazji rektor Uniwersytetu, a przy tym konsul honorowy RP, Jaime Pozo Cisternas i ambasador RP Daniel Passent podkreślili w swych przemówieniach dotychczasowe zasługi Uniwersytetu w popularyzacji nauki i kultury polskiej.



CAŁY TEN JAZZ!

Tegoroczna edycja Festiwalu Muzyki Jazzowej (24 czerwca - 4 lipca)

stała się wielkim wydarzeniem artystycznym Paryża, podczas którego zaprezentowano 50 koncertów w wykonaniu 400 muzyków, którym towarzyszyło 50 tys. widzów!

Program Festiwalu był bardzo bogaty; proponował wielbicielom jazzu kilka koncertów alternatywnych każdego wieczoru w Cite de la Musique, Grand Halle, czy sali Konserwatorium. Koncertom towarzyszyło także międzynarodowe kolokwium: „Jazz et anthropologie” zorganizowane w Amphiteatrze Muzeum Cite de la Musique, które dokonało estetycznej i socjologicznej analizy fenomenu jazzu w XX w., próbując zdefiniować nowy kierunek badań antropologii jazzu.

La Villette Jazz Festival'99 stał się okazją do uczczenia 100 rocznicy urodzin Duke'a Ellingtona, legendarnej postaci w historii jazzu. Klasycznej interpretacji dzieła podjął się Wynton Marsalis i Lincoln Center Jazz Orchestra w programie „Ellington at 1.00”, natomiast Martial Solal i mini-band „spojrzeli” na tematy muzyczne Wielkiego Duke'a w sposób indywidualny. Z kolei saksofonista David Murray dokonał przed publicznością paryską ponownego odkrycia nieznanych dzieł Ellingtona z płyty „The Obscure Works of Duke Ellington”. W finale Festiwalu największa sława pianistyki jazzowej - Herbie Hancock - oddał hołd innemu wielkiemu kompozytorowi muzyki amerykańskiej w swoim programie „Gershwin Project”.

Inne oblicza Festiwalu to szeroka „panorama jazzu włoskiego” z gwiazdami tej miary co Italian Instabile Orchestra oraz „Jazz i Muzyka Świata” z wirtuozem gitary Johnem McLaughlinem w otoczeniu muzyków indyjskich (Zakir Hussain) w programie „Remember Shakti”. Paleta barw muzyki światowej została wzbogacona koncertem David's Krakauer's Klezmer Madness, który odwołał się do muzyki Sydneya Becheta w oryginalnej technice muzyki klemerskiej (wspólnoty żydowskiej z Nowego Jorku). Bogata była także rytmika latynoska w wykonaniu

gwiazd: Rubena Bladesa „Króla Salsy”, Callinhosa Browna z Brazylii, który oczarował publiczność repertuarem grupującym elementy bossa nowy, reggae i rhythm and bluesa. Ponadto Bernice Johnson i grupa *Sweet Honey in the Rock* zaprezentowali świetny repertuar muzyki gospel w powiązaniu z jazzem, bluesem i rapem.

Gdy mowa z kolei o małych formach muzycznych i big bandach jazzowych to niewątpliwie największym wydarzeniem było spotkanie dwóch orkiestr: Steve Coleman Council of Balance i Sam Rivers Rivbea Orchestra. Paryskie „Święto Jazzu” to także występy innych sław takich jak: Art Ensemble of Chicago, Charles Loyd, czy Henri Texier!

Do wielkich odkryć i spotkań jazzowych z publicznością Festiwalu doszło także podczas koncertów polskich muzyków. Kwartet Jana Garbarka - saksofonisty tworzącego w Norwegii - wypadł świetnie, a jego pełna ekspresji gra potwierdziła tylko wysoką rangę. Grabarek swoją karierę rozpoczynał 25 lat temu u boku sławnego pianisty, Keitha Jarreta.

3 lipca odbył się świetny koncert gwiazdy polskiego jazzu - trębacza Tomasza Stańko w towarzystwie renomowanych muzyków skandynawskich - w progra-

mie „Litania” poświęconym muzyce legendarnego pianisty i kompozytora Krzysztofa Komedy. Repertuar z płyt „Litania” (1997) i „Balladyna” (1975, ECM/Uniwersal) pozwolił Artyście ukazać wielkość swego talentu i oryginalność brzmienia, co spotkało się z żywym aplauzem wymagającej publiczności, nagrodzonej kilkoma bisami. W rozmowie po koncercie Tomasz Stańko potwierdził informację, która zapewne ucieszy wielbicieli „Pierwszej Trąbki Polskiego Jazzu”: jesienią renomowana wytwórnia Universal dokona promocji najnowszego albumu artysty „From the Green Hills”, dedykowanej córce Ani.

Finał Festiwalu nastąpił 4 lipca i symptomatycznie było to „Święto Jazzu Ameryki”. W pierwszej części w Cite de la Musique wystąpiła renomowana śpiewaczka Abbey Lincoln z towarzyszeniem młodych, lecz znakomitych muzyków. Piękny i mocny „złamany” głos gwiazdy i wirtuozeria sekcji rytmicznej Kwartetu sprawiły, że publiczność była oczarowana standardami Abbey Lincoln, żywo przedłużając pełną wrażliwości i bólu sztukę Billie Holiday. Publiczność reagowała szczególnie spontanicznie podczas jedyne „hitu” po francusku: „Avec le temp”. Abbey Lincoln to niewątpliwie aktualnie wielka diva wokalistyki jazzowej. Wicemistrzem w głównej hali Charlie Parker nastąpiło apogeum festiwalu, największa sława pianistyki jazzowej Herbie Hancock - znany wielu jako współtwórca muzyki funk (Mister Funk!) - zaprezentował repertuar z ostatniej płyty „Gershwin Project”, dokonując reinterpretacji dzieł Gershwina. Synkopowane sola wirtuoza klawiatury - Hancocka - i popisy sekcji rytmicznej w wykonaniu gwiazd z Ameryki, Izraela, Brazylii, Szwecji rozgrzały publiczność do „białego” i potwierdziły absolutny prymat Ameryki, znacznie dystansującej Stary Kontynent. Festiwal ukazał więc bogactwo i najnowsze trendy - fuzji - muzyki jazzowej i był niewątpliwie świętem muzycznym w Paryżu. W konkluzji należy podkreślić wzorową organizację festiwalu (słowa podziękowań dla serwisu prasowego w Cite de la Musique w osobie Thierry Jamet), co pozwoliło widzom poznać bogactwo tego gatunku muzyki...All that Jazz!

DARIUSZ DEUGOSZ



(por. A. Trzasko/ZAIKS)

CYWILIZACJA ŚMIERCI

Jeżeli mówimy na tych stronach G.K. o kulturze nie możemy uchylić się i od świadomości istnienia obok nas zjawisk „nie do uwierzenia”. To nie jest tylko historyczna propaganda.

Fakt sprzedawania części ciała dzieci zabitych w wyniku aborcji przez częściowy poród ujawnił w lipcowym numerze amerykański magazyn „Life Issues Connector”. Poinformowano również, że osoby dokonujące aborcji sprzedają organy tych dzieci, a czasami, gdy takiemu dziecku uda się przeżyć, dobijają je. Części ciała wykorzystywane są najczęściej do badań nad ludzkim płodem.

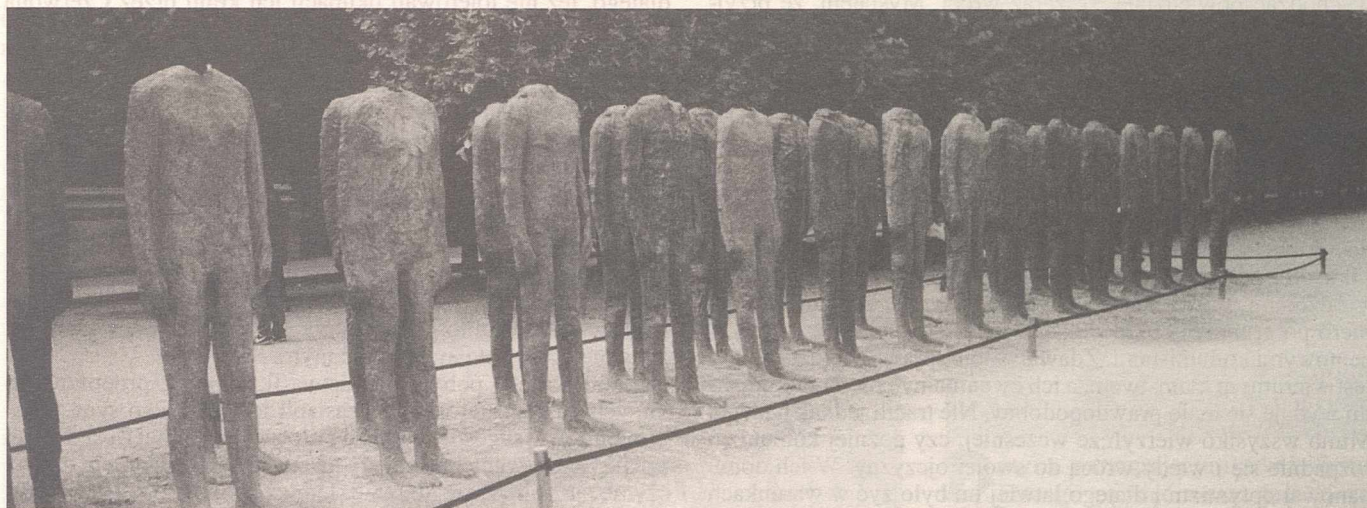
Doktor John Willke z Instytutu Badań nad Życiem przekazał zapis na wideo wywiadu z kobietą, pracującą w klinice aborcyjnej, przygotowującą części ciała zabitych dzieci na sprzedaż. Kobieta, występująca pod pseudonimem „Kelly”, stwierdziła, że mogłaby pójść do takich klinik z listą części ciała potrzebnych naukowcom, firmom farmaceutycznym lub uniwersytetom. „Ofiary miały po około 30 tygodni” - powiedziała. „Poszukiwaliśmy takich organów jak oczy, wątroba, mózg, grasicca, a także krew z serca, z żyły, z wątroby, a nawet z kończyn”. Dodała, że tylko 2% zamordowanych dzieci miało pewne uszkodzenia ciała, które wcześniej wykryto. „Kelly” opowiedziała, że pierwsze zastrzeżenia zrodziły się w

ABAKANOWICZ W OGRODZIE PALAIS-ROYAL

Pośród drzew w ogrodzie pałacu Królewskiego (Jardin du Palais Royal) wylaniają się niezwykle rzeźby. Ustawione równym szykiem, niczym żołnierze lub raczej skazańcy, zmuszają do cichej kontemplacji. Paryż ze swą swobodą i radością życia fascynuje, a tu nagle dziesiątki szalenie smutnych postaci Torsy pozbawione głów przypominają o ich człowieczeństwie. Pierwsza moja myśl, to dziwne skojarzenie z Katyniem. Może

kę oraz artystkę amerykańską Beverly Pepper (ur. 1922 w Nowym Jorku). Celem tej interesującej prezentacji jest udostępnienie dzieł sztuki szerokiej publiczności, dla której muzea często są niedostępne i niezrozumiałe. Artysta-rzeźbiarz jest osobą odbierającą w pełni życie i przetwarzającą jego dramaty na swój specyficzny, często subiektywny język sztuki za pośrednictwem rozmaitego materiału: metalu, betonu, kamienia.

wionych głów przenosi nas w strefę odczuwania wielkiego nieszcześcia, zmusza do zadania sobie wielu pytań: «dlaczego tak się stało?»; przenosi nas z wygodnej codzienności w przestrzeń bólu oraz wizualnego obcowania z dramatem. Losy ludzkości nie zamykają się wyłącznie w przedmiotach, lecz w umiejętności ukazania cierpienia w sposób wysoce estetyczny respektujący godność tych, którym nie dane było cieszyć się życiem. W nieustannym poszukiwaniu estetyzmu, doza kontemplacji narzucona przez artyst-



dlatego, że polska rzeźbiarka używa prostej kompozycji, a może dlatego, że my, Polacy, uczuleni jesteśmy na tego typu - ujęte w formę artystyczną - przedstawianie zbiorowego bólu. Wiek XX rozpoczął się wojną na Bałkanach. Tam też kończy się „dziwną wojną” nasze stulecie. Życie i śmierć przenikają alejki parku kreując temat do rozmyślań. Artystkę, urodzoną w 1930 r. w Falentach, fascynuje „wstawianie” sztuki w koloryt natury, miasta, tam, gdzie żyją i chodzą ludzie. Od pewnego czasu ogród Palais-Royal, znajdujący się za znanym teatrem Comédie Française, stał się miejscem ciekawych plenerów. Staraniem Stowarzyszenia Rzeźby Pałacu Królewskiego (Association Sculptures au Palais-Royal) pod kierownictwem Patricka Oliviera w sezonie letnim, obejmującym okres od czerwca do września, do udziału w nich zaproszono dwie rzeźbiarki. Naszą znaną Rodacz-

Magdalena Abakanowicz jest rzeźbiarką znaną w środowisku francuskim oraz w innych krajach. Jej prace wzbogacają kolekcje wielu muzeów i galerii na świecie. Wkrótce będą ekspozowane w Metropolitan Museum w Nowym Jorku. W jednym z wywiadów prasowych powiedziała: „Wygnyany z rajów człowiek został skonfrontowany ze światem. Był to obszar nieznanym mu, niemożliwy do objęcia, rodzaj nieskończoności, bogactwa oraz próżni. Rozpoczął więc formować swoje środowisko przeżywając rozmaite doświadczenia: „zdejmij sandały; Bóg ukazał się Jobowi”. Nasza własna eksperymentacja dotyczy naszego ciała i otoczenia w kontekście zabezpieczenia egzystencji. Wszelkie zagrożenie, jakie odczuwamy, jest nie tylko zewnętrzne, lecz ulega ono silnej transformacji wewnętrznej i amplifikacji”.

Abakanowicz w swoich rzeźbach pozba-

wać jest niezbędna, by zachować umiar i dystans wobec wielu spraw. „Gdyby ból mógł rosnąć nieprzerwanie, jakimi gigantami staliby się ludzie?”

Oprócz postaci „bez głów” artystka wystawia pokryte lekką warstwą rdzy dwie olbrzymie głowy niezwykle stworów, wykonane z płyt metalowych. Te głowy wyróżniają zwłaszcza oczy. W jednej - ciemne wnęki oczodołów „patrzają” przed siebie. Gdyby tym stworom zainstalować koła, mogłyby służyć jako pojazdy w fantastycznych filmach Spielberga.

W alei poświęconej pracom polskiej artystki wyeksponowano ponadto jej słynne, metalowe drzewa oraz ptaki w locie przypominające odrzutowce z wygasłymi silnikami. Czyżby to były dalekie echa wojen zarejestrowane w świadomości rzeźbiarki?

FOTO I TEKST ZBIGNIEW ROLSKI

niej wtedy, gdy przyniesiono jej w misce żyjące jeszcze 24-tygodniowe bliźnięta. Kiedy powiedziała, że nie może pracować na „żywych dzieciach”, lekarze wypełnili miskę wodą i dzieci utopiły się. „A potem zdarzało się to wielokrotnie. Czasem przynoszono mi żywe 16- lub 30-tygodniowe dzieci. W każdym przypadku dokonujący aborcji dobijali je biciem lub skręcając im kark” - dodała kobieta.

W dalszej części rozmowy „Kelly” powiedziała, że czasami trwająca nawet 3 dni aborcja przez częściowy poród zmuszała kobiety do rodzenia poza kliniką i wtedy otrzymywały one telefon, że ktoś się nimi zajmie. „Po zabiegu wracaliśmy do kliniki, a dziecko znajdowało się w wiadrze, czasem jeszcze żywe. Kie-

dy otwieraliśmy klatkę piersiową, serce jeszcze biło. Czasem widzieliśmy, że dziecko w wiadrze rusza się. Te dzieci musiały się urodzić żywe. Nie mogły się przecież urodzić martwe, skoro się ruszały. One naprawdę żyły. Nikt nie zgadnie, w jaki sposób je zabito” - powiedziała „Kelly”.

W aborcji przez częściowy poród następuje wywołanie sztucznego porodu w bardzo zaawansowanej ciąży, niekiedy w 5 lub 6 miesiącu, po czym gdy główka dziecka pojawi się na zewnątrz, lekarz powoduje śmierć dziecka przez odcięcie lub zmiżdżenie główki i oderwanie jej od tułowia. Zdarza się, że w wyniku takiego postępowania dziecko mimo wszystko przeżyje, a wówczas najczęściej jest zabijane ostatecznie.

KMR (KAI/ZENIT)

w hołdzie bohaterom (23)

DROGA DO WOLNOŚCI

Chory, z gorączką znalazłem jakąś stodołę, do której już z trudem wszedłem... Położyłem się na sianie i usnąłem. Nie wiem jak długo to trwało. Obudziło mnie warczenie psa. Do stodoły weszła młoda dziewczyna i zapytała po rosyjsku: „Kto tu jest?”. Pies rozszczękał się tak, że musiałem go uspokoić. Kazałem dziewczynie zbliżyć się. Zaczęła pytać kim jestem i co tu robisz? Odpowiedziałem jej, że jestem Polakiem, że jestem chory i nikt mnie stąd nie ruszy. Dziewczyna uśmiechnęła się i wychodząc powiedziała, że zaraz wróci. Myślałem, że przyjdzie, ale z NKWD-zistami i to będzie mój koniec. Byłem jednak gotowy walczyć i... zginąć! Na wszelki wypadek w drżącej ręce trzymałem naładowany rewolwer. Stało się inaczej. Po chwili kobieta wróciła prowadząc ze sobą młodego mężczyznę. Ten grzecznie i stanowczo powiedział, że bym siedział z nimi do chałupy. Zapytałem czy to daleko. Dziewczyna zapewniła, że tylko kilka kroków. Jej towarzysz wziął mnie pod ramię i poprowadził w kierunku domu. Okazało się, że moi wybawcy są Finami deportowani do Rosji, kiedy Stalin zaatakował Finlandię w 1939 roku. Mieszkali nad jeziorem Ładoga skąd wywieziono ich wraz z rodzinami. Bolszewicy zapewniali, że wrócą do kraju, ale dopiero po gruntownej „reedukacji” czyli, gdy staną się 100-procentowymi komunistami. Zdawali sobie sprawę, że to wszystko jest wierutnym kłamstwem, a ich ewentualny powrót do Finlandii wydaje się mało prawdopodobny. Nie tracili jednak nadziei. Mimo wszystko wierzyli, że wcześniej, czy później komunizm rozpadnie się i wtedy wrócą do swojej ojczyzny. W ich domu panował optymizm i dlatego łatwiej im było żyć w warunkach poniżej godności człowieka. Na środku ich mieszkania było ognisko, które służyło do ogrzewania i do gotowania. Naczynia jadalne i kuchenne z blachy. Łóżek nie było. Każdy spał na sianie lub słomie przykrytej szmacianym prześcieradłem, a do nakrycia służyło im codzienne ubranie. Chociaż ostatnio mogli kupić coś z odzieży. Kupili już trzy koce...

Zaraz po wejściu do środka położono mnie na jednym z miejsc do spania i po krótkim czasie zasnąłem trzymając rewolwer w drżącej ręce. Zanim zamknąłem oczy dziewczyna powiedziała mi, że rodzice pojechali do Słobodskoj i wrócą wieczorem. Gdy obudziłem się zauważyłem, że dziewczyna siedziała obok mnie

i gdy zauważyła, że mam otwarte oczy zaraz dała mi ciepłą kartoflanki. Karmiła mnie. Moje ręce drgały bez kontroli. Wtedy dziewczyna zapytała mnie, skąd i dokąd uciekam. Wyznałem jej wszystko, a gdy powiedziałem, że byłem w Kandalaksza i chciałem uciec do Finlandii dziewczynie zalśniły się oczy i powiedziała: „Ty jesteś kochany człowiek”. Dodała również, że chciałaby już wrócić do swego kraju, do swojej najukochańszej Finlandii. Na imię miała Sonia, a ja nazwałem ją Zosia. Bardzo polubiła to imię. Musiałem wymówić je kilkakrotnie tak, ażeby i ona mogła powtarzać tak jak ja. A więc „moja” Zosia karmiła i myła mnie. Byłem zdziwiony, dlaczego ci ludzie narażają siebie ukrywając mnie. „Moja” Zosia ciągle była przy mnie. Dowiedziałem się, że moi Fińscy przyjaciele zostali deportowani dlatego, że nie tolerowali okupacji ich kraju przez Czerwoną Armię.

Nie byli w stanie uciekać na Zachód, gdyż starszy syn i brat był ciężko chory. Zmarł kilka miesięcy wcześniej i był pochowany przed domem. Ich nazwisko brzmiało: IKALAINEN. Pan domu z zawodu był lekarzem, a że w tych wioskach nie ma lekarzy więc pan Ikalainen był jednocześnie lekarzem i weterynarzem. Miał dwa konie, sanie i bryczkę. Z przydziału dostawał pożywienie dla zwierząt. Wszyscy dookoła Słobodskoj byli deportowani, a wśród nich bardzo dużo było polskich rodzin. Raz w tygodniu prawie cała rodzina jedzie do lasu, aby przywieść drzewa na opał. Mieli lepsze warunki niż inni i stale pomagali biedniejszym. Finowie to naród Północy, dlatego ta podszyberyjska zima nie dokuczała im tak jak innym.

Na koniec mego pobytu u państwa Ikalainen zaproponowano mi, że bym pozostał u nich i zastąpił ich umarłego syna. Wiedziałem, że ta sugestia wyszła od uroczej, 18-letniej Zosi. Byłem trochę zażenowany i nawet zły na siebie, że pozwoliłem dziewczynie tak zbliżyć się do mnie. Jednak spokojnie odpowiedziałem, że wdzięczny jestem za to, co uczynili dla mnie, ale ja jako żołnierz muszę wrócić, aby walczyć o wolność Polski i wolność Finlandii. Wszyscy rzucili się na mnie i zaczęli mnie ścisnąć i całować stale powtarzając, iż należę do ich rodziny.

Pamiętam jak Zosia usiadła przy mnie i powiedziała: „Więc odjeżdżasz łobuzie - niech Bóg będzie z tobą i zaprowadzi ciebie do twojej wolnej Polski. Ale nigdy nie zapominaj o nas, nie zapominaj o Finlandii”. Ja nigdy nie zapomnę o tych, którzy uratowali moje życie!

C.d.n.

ANTONI MANTYKOWSKI

KRZYŻÓWKA Z ZAWODEM -PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-1 Strzyże i chesze; B-10 Usuwanie chłopów z uprawianej ziemi; C-1 Znaczący cech psychiczny człowieka; D-10 Śląska gra w karty; E-5 Portugalska posiadłość na terytorium chińskim; F-1 Materiał dla hydraulika; G-9 Arbuz; H-5 Sztuczny ciek wodny; I-1 Targowisko; J-9 Zboże; K-5 Starogrecki budynek teatralny; L-1 Węgiel sodu; M-5 Osoba ubiegająca się o tytuł naukowy doktora; N-1 Pierwiastek chem. o symbolu Zn i l. at. 30; O-5 Wróż.

Pionowo:

1-E Sześć wikarego; 2-A Poranna wilgoć na trawie; 3-E Głowa państwa; 4-A Kandydat na harcerza; 5-E Pierwszy człon wyrazów złożonych znaczący: dużo, wiele; 6-A Wyrób kuśnierza; 6-I Podstawowy półprzewodnik; 7-E W zaprzęgu; 8-A Mieszkanka obory; 8-I.... Brama w Wilnie; 9-E Dyg na powitanie; 10-J Ssaki z rodz. delfinów; 11-A Wyższy oficer; 12-J Psi przysmak; 13-A Pracownik poczty.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A		R				*							
B		O											
C							*						
D						L							
E													
F													
G			*		*						N		
H											I		
I											K		
J													
K								*		*			
L		*											
M					*								

Litery z pól oznaczonych gwiazdką utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązanie.

(Redakcja)

W rocznicę powstania

REDUTA „RATUSZ”

Trzeba było aż zmienić ustrój w Polsce, aby naprzeciw Teatru Wielkiego w Warszawie mógł stanąć odtworzony gmach przedwojennego Ratusza. Wprawdzie pełni on dziś inną funkcję (jest siedzibą banku), ale swą charakterystyczną sylwetką wypełnił pustkę, która razila w kompleksie zrekonstruowanej po wojnie zabudowy tej historycznej części miasta.

jest współczesnym Słowackim. Ten niewysoki, chory na astmę chłopak, od sierpnia 1943 r. był żołnierzem harcerek batalionu AK „Zośka”, rok później - dokładnie 4 sierpnia 1944 r. - zginął w Pałacu Blanka, sąsiadującym z Ratuszem. Pochowano go jeszcze tego samego dnia na dziedzińcu Ratusza. „... Dowiaduję się, że patrol sanitarny właśnie wyszedł do Pałacu Blanka po jakiegoś rannego. Po-



Późnobarokowy budynek magistratu, bardziej francuski w stylu niż polski, zaprojektował w XVIII w. słynny architekt Jakub Fontana, a ukończył nie mniej znakomity budowniczy Warszawy czasów stanisławowskich, Dominik Merlini. Wraz z miastem gmach przechodził różne koleje losu, to stąd we wrześniu 1939 r. kierował obroną stolicy jej bohaterski prezydent, komisarz cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy, Stefan Starzyński. W latach okupacji w różnych wydziałach mieszczącego się tu Zarządu Miejskiego działały liczne komórki podziemia. Od sierpnia 1944 r. po zdobyciu Ratusza przez powstańców stał się on ich redutą do ostatnich dni obrony Starego Miasta. I choć wypalony, wciąż trwał. Zniknął z powierzchni ziemi dopiero w czasach stalinowskich, gdy hasło „Powstanie Warszawskie” było na indeksie. W 1952 r. zapadła decyzja, by rozebrać mury Ratusza, zasłużonego w powstańczym rozdziale dziejów miasta; czterdzieści lat później - w 1992 r. - by go odbudować.

Zokresu powstańczych walk na Placu Teatralnym utrwaliły się przede wszystkim trzy wydarzenia. Pierwszy - to śmierć młodego poety, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, o którym mówiono, że

gdzam za nimi. W narożnym pokoju pałacu, wysłanym pięknym, czerwonym dywanem, zastałem sanitariuszki ładujące na nosze jakiegoś człowieka. Głowa zupełnie rozbita, nie można poznać, kto to... Wieczorem odbył się pogrzeb... Na dziedzińcu wykopano dół i zeszło się kilkanaście osób. Przyniesiono ciało przykryte papierem. W momencie wkładania ciała do grobu spostrzegam, w klapie kurtki małą odznakę „Agricoli” (konspiracyjnej Szkoły Podchorążych). W tej chwili przyjrzałem się bliżej ciału. Że też wcześniej nie zwróciłem uwagi: przecież to Krzysztof! Naumyślnie nie powiedziano mi wcześniej. Szybko zasypano grób. Zebrani odśpiewali hymn. Kapitan powiedział parę słów. (Z pamiętnika kolegi K. Baczyńskiego, Zbigniewa Czajkowskiego). Kilka tygodni później, 1 września, rano - na podobnie jak Krzysztof w głowę odłamkiem pocisku, zmarła jego młodziutka żona Barbara. Ciała obydwójka ekshumowano po wojnie. Spoczęli razem w kwaterze powstańczej „Parasola” na Cmentarzu Powązkowskim.

**Wołam cię, obcy człowieku,
co kości odkopiesz białe:
Kiedy wystygną już boje,
szkielet mój w rękę będziesz miał,
sztandar ojczyzny mojej.**

(KRZYSZTOF BACZYŃSKI)



Drugim wstrząsającym przeżyciem, którego pamięć wciąż jest żywa wśród mieszkańców Warszawy, był atak niemieckich czołgów na Ratusz. Hitlerowcy zastosowali perfidny manewr, mianowicie na czołgach i przed czołgami umieszcili Polaków. Były wśród nich kobiety i dzieci. Cóż mieli robić obrońcy Ratusza, barykad przy Bielańskiej oraz na rogu Daniłowiczowskiej i Senatorskiej? Nie mogli przecież strzelać do swoich, mimo że niektórzy z pędzonych przed czołgami wzywali powstańców do takiej determinacji. Kto jednak, tak jak podchorąży „Gryf” ujrzałby naprzeciw siebie w gnany tłumie własnych rodziców, zrozumiałby, jak trudna byłaby to decyzja.

Iwreszcie trzecie z wydarzeń w powstańczym kalendarzu Warszawy, rozgrywających się w tej okolicy... 8 sierpnia 1944 r. na plac Teatralny od strony dzisiejszej ul. Moliera (dawniej Focha) wkroczyły pierwsze oddziały Dirlewangera. Esesmani i własowcy stłoczyli w podziemiach opery ludność z pobliskich domów i z łapanki, i jeszcze tego samego dnia rozstrzelali wszystkich aresztowanych mężczyzn, bez względu na wiek. Ich ciała spalono w ruinach widowni Teatru Wielkiego, naprzeciw Ratusza.

TEKST I FOTO. BARBARA STEFAŃSKA



O Czym piszą inni

W Polsce

Partie polityczne nie cieszą się sympatią Polaków. Wg CBOS-u jak podaje Polska Agencja Prasowa - najwięcej negatywnych odczuć wzbudza AWS.

Niechęć do tej partii deklaruje więcej niż co drugi Polak (56%) natomiast sympatię do AWS wyraża 21% respondentów. Częściej niż politykom innych partii Polacy przypisują przedstawicielom AWS nieuczciwość i dbanie o własne korzyści (47%), negatywnie oceniane są również zdolności polityków Akcji do rządzenia (43%) i kompetencje przywódców (44%). Z negatywnym nastawieniem spotykają się także PSL, UW i Unia Pracy. Najlepiej wypada SLD - niechętnie do tej postkomunistycznej partii odnosi się 44% Polaków, z sympatią - 27%. Ponad połowa badanych (51%) wymienia jako atut Sojuszu niezmienną postawę, ponad 40% sądzi, że przywódcy SLD są kompetentni. Tak oto wygląda obraz-panorama partyjna w kraju. 10 lat od pokonania komunizmu, spadkobiercy PRL mają większe poparcie od polityków nurtu solidarnościowego. Premier Jerzy Buzek zapowiedział od września zmianę kursu, akcentuje konieczność likwidacji „Rzeczypospolitej koleśków”. Przyszłości AWS poświęca swoje rozważanie jeden z liderów AWS - prezes Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego Mirosław Styczeń, który w „Gazecie Wyborczej” (nr 31 lipca-1 sierpnia br.) pisze:

AWS nie może sobie pozwolić na to, by oskarżano ją - tak jak czyni to SLD - że jest ugrupowaniem zdominowanym przez własny aparat, który chce się okopać w obozie władzy i miga - od demokratycznej weryfikacji. Jeszcze przez dwa lata AWS będzie zdawać egzamin z rządzenia i współrządzenia. A to oznacza konieczność wysiłku programowego, kadrowego, negocjacyjnego. Zjednoczenie się SLD w żaden sposób nie oznacza, że jest to rozwiązanie dobre dla AWS. Otóż między uczestnikami SLD nie było nigdy żadnych istotnych różnic natury ideowej, bo poza pewnym sentymentem do PRL-u, niechęcią do religii i Kościoła oraz upodobaniem do etatyzmu, polska lewica żadnych idei nie posiada, więc nie ma się o co w tym wymiarze spierać. Do zjednoczenia wystarczy tam określenie sfery wspólnego interesu i zasad podziału tułp. Ponadto na lewicy dominuje aparataczkowski styl życia partyjnego, to znaczy, że do zawierania układów wystar-

czają tam porozumienia „na górze” w duchu wciąż żywego „centralizmu demokratycznego”. Czyniąc z SLD jednolitą partię, postkomuniści tylko formalnie domknęli polską scenę polityczną od lewej strony. Żadna z tych okoliczności nie występuje na prawicy, a więc i AWS. I dobrze, że nie występuje, bo - i tu przechodzę do kwestii natury subiektywnej - przyjęcie takich wzorów oznaczałoby, że pod względem kwalifikacji moralnych do uprawiania polityki AWS od SLD nie różniłaby się niczym takim, o czym warto byłoby mówić, zwłaszcza wyborcom.

Abp Józef Życiński w swym duszpa-sterstwie potrafi zwrócić uwagę na to, co istotne w życiu publicznym, aczkolwiek nie odnosi swojej eseistyki i felietonistyki do ulotnych spraw, to potrafi - podejmując sprawy wielkiej wagi - nadać im ton aktualny. W „Tygodniku Powszechnym” (nr z 1 sierpnia br.) w rozważaniach pt. „Dyskretna wierność” pisze: *Mysząc o wierności Jezusowych uczniów, myślimy przede wszystkim o św. Janie trwającym na wzgórzu Golgoty, gdy konał Mistrz. Łatwo można natomiast przeoczyć treść zdań Ewangelii mówiących o tym, że jeden z uczniów miał odwagę razem ze św. Piotrem towarzyszyć Jezusowi po Jego pojmaniu i dostać się na dziedziniec arcykapłańskiego domu. Był blisko Jezusa, gdy Ten stał samotnie naprzeciw żadnego sensacji tłumu. Wykazał, że można przewyciężyć lęk, który początkowo skłonił wszystkich Apostołów do ucieczki. Wracając myślą do dramatycznej scenerii tamtej nocy, naszą uwagę koncentrujemy z reguły na Piotrze, który nie wytrzymał wówczas presji zdarzeń i zaparł się Mistrza. Ewangelia nie podaje natomiast nawet imienia tamtego „innego ucznia”: można tylko domyślać się, że był nim znowu umiłowany Jan. Jak zawsze dyskretny w swoim świadectwie wierności. Podobne mechanizmy funkcjonują nie tylko przy lekturze Ewangelii. Także i w życiu często kierujemy uwagę na sytuacje ludzkiej zdrady i duchowej małości. Jakże często niezauważeni pozostają natomiast ci, którzy nie zwykli stwarzać wokół siebie atmosfery reklamowego szumu. Trzeba głęboko pochylić się nad życiem, by ich dostrzec, gdy wiernie idą za Chrystusem i nie chcą otaczać swej wierności nimbem powszechnych zachwyty. Trzeba wnikliwie czytać Ewangelię, by w cieniu bolesnych zdrad odnajdywać wzruszające świadectwa wierności tych, którzy nie ulegają dominującym nastrojom i nie tworzą psychozy zagrożenia. Potrafią wiernie i dyskretnie trwać.*

55 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego przyniosła w prasie krajowej wiele interesujących publikacji. Mimo tylu lat, jakie upłynęły od tego niespotykanego zrywu Polaków, nie brak nowych naświetleń, a nawet nowych faktów. Na uwagę zasługuje artykuł „Naszego Dziennika” (nr z 31 lipca - 1 sierpnia br.), który porusza postawę komunistów wobec Powstania. Jest to bowiem kolejna haniebna karta w życiorysie rodzimych stalinowców. Oto wybrane fragmenty z ciekawej publikacji „Naszego Dziennika”:

Wybuch Powstania pod wodzą AK pokrzyżował plany komunistom będącym w Warszawie. Oni także przygotowali się na swój sposób do powstania. W sprzyjających okolicznościach, a więc zapewne wtedy, gdy wojska sowieckie dostałyby rozkaz zdobycia Warszawy, zadaniem ich było zdobycie Ratusza i wywieszenie na nim czerwonej flagi. Wtedy Radio Moskwa ogłosiłoby na cały świat, że AL wyzwołała Warszawę. Temu właśnie służyć miały nadawane w ostatnich dniach lipca przez radio Moskwa i radiostację „Kościuszko” prowokacyjne agitacje. Plan wywołania powstania przez komunistów nie zrodził się pod wpływem wydarzeń, które nastąpiły w ciągu pierwszych miesięcy roku 1944. Był efektem długofalowego myślenia. Celem wszystkich partii komunistycznych w Europie, także Polskiej Partii Robotniczej, było odciążenie atakowanego przez Niemcy Związku Sowieckiego przez wywołanie powstania narodowego. Jego celem nie było jednak wyzwolenie, a samoistne przekształcenie się w rewolucję. Plan ten powielano na całym świecie. Realizując go, zgodnie z dyrektywami Moskwy, należało stworzyć masową organizację oporu kontrolowaną przez komunistów, która szermowałaby przez wszystkim hasłami czynnej walki o niepodległość. Komuniści wychodzili z założenia, że mają do pokonania dwóch wrogów: „faszystę niemieckiego i polskiego”... pod pojęciami „zdrajcy”, czy „szpicla” kryły się dla każdego Polaka ówczesnie żyjącego zaskakujące treści.

Trudno pojąć rozmiar kłamstwa propagandy moskiewsko-peperowskiej. Po ludobójstwie katyńskim, po wcześniejszym pakcie Stalina z Hitlerem i „nożu w plecy” z 17 września 1939 propagandyści stalinowscy wg wzorów goebbelsowskich przygotowywali grunt pod dalsze zbrodnie. Jedną z nich było nie tylko blokowanie pomocy aliantów dla walczącej Warszawy, lecz przede wszystkim czekanie na wykrwawienie się Polaków. Dokonana została kolejna zbrodnia na narodzie polskim.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

MONACHIUM:

15-LAT SZKOŁY PRZY PMK

W połowie lipca, prowadzona przez księży ze Zgromadzenia Redemptorystów, Polska Misja Katolicka Monachium I obchodziła szczególną uroczystość 15-lecia istnienia i działania parafialnej Szkoły Przedmiotów Ojczystych. Okolicznościową akademią połączoną z uroczystym zakończeniem roku szkolnego 1998/99 odbyła się w sali parafialnej przy kościele św. Józefa w Monachium. Oprócz 130 dzieci wraz z rodzicami przybyli na nią liczni zaproszeni goście m.in. ks. dr Stanisław Stawny, Sekretarz Generalny Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech oraz przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Bawarii i Badenu-Württembergii: pan konsul Piotr Golema, w zastępstwie Konsula Generalnego, oraz pani Jolanta Srebrakowska, Konsul ds. Polonijnych. Przybyłych gości powitał o. dr Stanisław Pławecki CSSR, proboszcz parafii. Referat przedstawiający historię powstania, działalność i osiągnięcia szkoły przedstawił doc. dr hab. inż. Piotr Małoszewski, dyrektor szkoły. Ks. dr Stanisław Stawny w imieniu Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, pogratulował księżom Redemptorystom i współpracującym z nimi osobom świeckim tak wspaniałego rozwoju szkoły, która w wielkim stopniu przyczynia się do zachowania wartości chrześcijańskich i ojczystych w tutejszym środowisku emigracyjnym. Pan konsul Piotr Golema podkreślił ogromne znaczenie, jakie dla zachowania polskości ma doskonale zorganizowana szkoła parafialna, której działanie wychodzi daleko poza ramy jedynie nauczania religii i przedmiotów ojczystych. Szkoła to także cały szereg imprez organizowanych dla całego środowiska przy współpracy z Radą Parafialną. Obaj mówcy życzyli szkole dalszych owocnych lat w krzewieniu wiary, tradycji i języka polskiego w monachijskim środowisku.

Początki sobotnio-niedzielnej szkółki parafialnej (w ciągu tygodnia od poniedziałku do piątku dzieci uczęszczają do szkół niemieckich) sięgają wczesnych lat 80-tych. W grudniu 1982 roku siostra Rafaela Piróg ze Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame w Opolu zorganizowała pierwsze ogólnoparafialne spotkanie nikolajowe dla dzieci. W rok później z inicjatywy pani Grażyny Kozłowskiej powstała i działała w Misji świetlica, do której uczęszczało 14 dzieci. Natomiast w 1984 roku założone zostało przedszkole, zakupiono tablice szkolne, wprowadzono dzienniki lekcyjne i rozpoczęto regularną naukę. W pierwszych zajęciach szkolnych uczestniczyło wtedy około 20 dzieci. Od momentu założenia szkoły przechodziła swój nieustanny rozwój. Po sześciu latach, w roku szkolnym 1990/91 uczęszczało już na zajęcia sobotnio-niedzielne 100 dzieci, a trzy lata później było ich już ponad 130. W 1991 roku wprowadzono obecnie istniejącą nazwę: „Szkoła Przedmiotów Ojczystych przy Polskiej Misji Katolickiej Monachium I”. Od tego też roku, z inicjatywy państwa Zofii i Alfreda Cierniów zaczął ukazywać się w lipcu każdego roku biuletyn szkolny, zwany potocznie gazetką szkolną, wydawany w nakładzie 220 egzemplarzy. Ten 32-stronnicowy, bogato ilustrowany zdjęciami, biuletyn stanowi podsumowanie całości pracy szkoły w danym roku szkolnym. Dynamiczny rozwój szkoły nie byłby możliwy bez społecznego zaangażowania się wielu osób, które swój wolny czas poświęciły dla dzieci pracując społecznie w Komitetach Rodzicielskich wybieranych każdorazowo na jeden rok podczas październikowych spotkań rodziców. Trudno zliczyć wszystkich tych, którzy w ciągu 15 lat działali społecznie w szkole, ale to jest grupa około 65 osób. Niektórzy z nich poświęcili się pracy społecznej przez ponad pięć lat. W okresie 1984-1999 w szkole uczyło łącznie 41 nauczycieli, w tym 28 osób świeckich. Należy podkreślić, że tak dynamiczny rozwój szkoły nie byłby też możliwy bez bardzo dobrej współpracy między księżmi a świeckimi, bez pełnego poparcia i rozumienia potrzeb i znaczenia szkoły ze strony

o. dr Stanisława Pławeckiego CSSR, od 1991 roku proboszcza monachijskiej parafii.

Szkoła Przedmiotów Ojczystych w Monachium z 133 dziećmi znajduje się pod względem liczebności na trzecim miejscu wśród szkół przy polskich parafiach. Zajęcia odbywają się regularnie w każdą sobotę i niedzielę. W sobotę dzieci mają 4 godziny lekcyjne i uczą się w klasach od 1 do 6: religii, języka polskiego, śpiewu oraz historii i geografii Polski. Zajęcia rozpoczynają się każdorazowo o 9³⁰ a kończą o 13⁰⁰. Natomiast w niedzielę zajęcia rozpoczynają się o 10³⁰ bezpośrednio po Mszy św. dla dzieci i odbywają się w dwóch grupach przedszkolnych oraz zerówce i trwają do godz. 12⁰⁰. W chwili obecnej w szkole nauczają 11 nauczycieli w tym 8 osób świeckich. Pracą szkoły kieruje czteroosobowy Zarząd Szkoły, którego przewodniczącym jest o. dr Stanisław Pławecki CSSR. Funkcję dyrektora szkoły pełnił przez ostatnie pięć lat doc. dr hab. inż. Piotr Małoszewski. Techniczne zabezpieczenie działalności szkoły, zorganizowanie imprez towarzyszących szkole, takich jak: Dzień Nauczyciela, Dzień Matki, odwiedziny św. Mikołaja, Jasełka, Majówka, Festyn Sportowy czy Zakończenie Roku Szkolnego oraz wydawanie biuletynu szkolnego, spoczywa na barkach Komitetu Rodzicielskiego. W kończącym się roku szkolnym pracami 12-osobowego Komitetu Rodzicielskiego kierowała pani Jadwiga Konopka.

Po części oficjalnej odbyło się przedstawienie teatralne pt.: „Czerwony Kapturek” przygotowane i wyreżyserowane przez panią Lidię Karpińską, była nauczycielką szkoły parafialnej. Pod hasłem „Absolwenci Szkoły Przedmiotów Ojczystych przy PMK Monachium I swoim młodszym kolegom” w przedstawieniu wystąpili byli uczniowie parafialnej szkoły, obecnie uczniowie bawarskich gimnazjów.

Na zakończenie akademii wszyscy uczniowie otrzymali świadectwa szkolne, nagrody książkowe oraz biuletyn szkolny pt. „15 lat minęło”. Po akademii, dzieci wraz z rodzicami i ponad 1200 wiernymi wzięły udział w okolicznościowej Mszy św. w kościele św. Józefa w Monachium.

PIOTR MAŁOSZEWSKI

PS: W Republice Federalnej Niemiec istnieje 67 polskich parafii w których na naukę religii w języku polskim uczęszcza w 350 grupach około 6 000 dzieci. Dzieci uczą 110 księży pracujących w Polskim Duszpasterstwie. W 45 parafiach, oprócz nauki religii, prowadzone jest nauczanie języka polskiego. W sumie, wg danych Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej z 1997 roku, w polskich parafiach w Niemczech istnieje 180 grup z 2 600 dziećmi uczącymi się regularnie języka polskiego, 70 grup i około 1000 dzieci uczących się historii polski, 50 grup z około 600 dziećmi uczącymi się geografii polski oraz 80 grup z około 1 100 dziećmi uczącymi się śpiewu polskich piosenek. Największa szkoła istnieje przy Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu. Uczęszcza do niej ponad 400 dzieci. W całej Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech naucza łącznie 154 nauczycieli świeckich. W 23 parafiach istniejące Komitety Rodzicielskie, nauczyciele i księża zorganizowali i zarejestrowali w lokalnych sądach niemieckich, katolickie stowarzyszenia ds. krzewienia kultury, tradycji i języka polskiego jako organizacje wyższej użyteczności publicznej. Polskie szkolnictwo przy parafialne nie otrzymuje żadnej pomocy finansowej od federalnych władz Niemiec, pomimo że istniejący od 8 lat Traktat Polsko-Niemiecki, taką pomoc przewiduje.

ZWIĄZEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH ZAPRASZA 2 WRZESNIA NA PIELGRZYMKĘ DO DADIZELLE

Zapraszamy do wspólnej modlitwy, aby przed Jubileuszem roku 2000 podziękować Bogu za łaski i prosić o opiekę NMP - Królowej Różańca dla naszych rodzin i całej Polonii.

Msza św. - godz. 10³⁰ - celebryje ks. prał. Stanisław Jeż Różaniec i Nieszpory. - godz. 15⁰⁰

ZARZĄD ZWIĄZKU I KS. DYR. A. PTASZKOWSKI

Prosimy Bractwa o udział i zorganizowanie autobusów.

TV POLONIA

od 16 do 29 sierpnia 1999

PONIEDZIAŁEK 16.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7³⁰ NATO bez ograniczeń 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ Ala i As - dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program dokumentalny 9³⁰ Brat naszego Boga - film 11²⁵ Irena Jarocka-recital'98 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny 13⁰⁰ Kawalerki - serial 13³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ Klub pana Rysia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny 17⁴⁵ Polska - Świat 2000 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Galeria malarstwa polskiego 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłoś się - serial 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy - film (2) 21⁵⁵ Nie ma powodów do radości - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Okna - program 23⁴⁰ Walce Fr.Chopina 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Aby do świtu - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny 1²⁰ Pomysłowy Dobromir - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości i 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ 07 zgłoś się - serial 3¹⁰ Mała rzecz a cieszy - film 4⁰⁰ Nie ma powodów do radości - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Sportowy tydzień 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu - serial 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 17.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Szkoła Teatralna 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ Klub pana Rysia 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ 07 zgłoś się - serial 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy - film 11²⁵ Nie ma powodów do radości - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny 12⁴⁰ Polska - Świat 2000 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Galeria malarstwa polskiego 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15³⁰ Polski dom - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny 17³⁵ Bliżej sztuki 17⁵⁵ Trapez - serial 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁰ Temida - serial 21³⁰ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Ze sztuką na ty - film 23⁴⁰ Walce Fr.Chopina 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Aby do świtu - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny 1²⁰ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Temida - serial 3³⁰ Znaki czasu 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Trapez - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu - serial 6⁴⁰ Bliżej sztuki

ŚRODA 18.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Oto Polska - program 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicie Stwórcy 9³⁰ Temida - serial 11⁰⁰ Znaki czasu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny 12⁴⁰ Bliżej sztuki 13⁰⁰ Trapez - serial 14⁰⁵ Wieści polonijne 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci

14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 15³⁰ Wspólnota w kulturze - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁵ Małe musicale - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny 17⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 18⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 19⁰⁰ Program krajoznawczy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogrzeb świerszcza - film 21²⁵ Piosenki z autografem: Katarzyna Gaertner 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 3⁰⁵ Rozmowy na koniec wieku 23⁵⁰ Galeria pod strzechą 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny 1²⁰ Bajki z mchu i paproci - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Pogrzeb świerszcza - film 3²⁰ Piosenki z autografem: Katarzyna Gaertner 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Co cię znów ugryzło? - serial 6⁴⁰ Na skrzydłach Ikara

CZWARTEK 19.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Wspólnota w kulturze - reportaż 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ Małe musicale - dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ Pogrzeb świerszcza - film 10⁵⁰ Piosenki z autografem: Katarzyna Gaertner 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny 12⁴⁰ Na skrzydłach Ikara - program 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Program krajoznawczy 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Barbara i Jan - serial 15³⁰ Gawędy historyczne 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - serial dla dzieci 16³⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny 17⁴⁰ Jeden na jeden - program 18⁰⁵ Niewdzięczność - film 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Upiór w kuchni - teatr 21¹⁵ Mistrzowie - program 21⁴⁵ Mdm - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Przeboje Straussów 23²⁵ Tygodnik polityczny 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ W labiryncie - serial 0⁵⁵ Małe ojczyzny 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Upiór w kuchni - teatr 3¹⁰ Mistrzowie - program 3⁵⁵ Mdm - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Niewdzięczność - film 5⁵⁰ W centrum uwagi 6⁰⁵ Barbara i Jan - serial 6³⁵ Jeden na jeden - program

PIĄTEK 20.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Gawędy historyczne - program 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Samarytanin - reportaż 9³⁰ Doktor Murek - serial 10³⁵ Program rozrywkowy 11²⁵ „...moją Ojczyzną jest Polska...” - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny - film 12⁴⁰ Jeden na jeden - program 13⁰⁵ Niewdzięczność - film 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Barbara i Jan - serial 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Bobaskowo - dla dzieci 16³⁵ Ala i As: Zabawa w biuro - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny - film 17⁴⁰ Hity satelity 18⁰⁰ Kawalerki - serial 18³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program 19²⁰ Dobranocka

19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Doktor Murek - serial 21⁰⁰ Sopot 21⁵⁰ Gwiazda Felicji Nowak - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁰ Misja - serial 23⁵⁵ Fronda 0²⁰ Program 0²⁵ W labiryncie - serial 0⁵⁵ Małe ojczyzny - film 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Doktor Murek - serial 3⁰⁰ Sopot 3⁵⁰ Gwiazda Felicji Nowak - reportaż 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Kawalerki - serial 5³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Barbara i Jan - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 21.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Aby do świtu - serial (2) 7⁴⁵ Co cię znów ugryzło? - serial 8⁰⁵ Galeria pod strzechą - reportaż 8¹⁵ Garnarcz - reportaż 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 9¹⁰ Zaczarowany ołówek - dla dzieci 9²⁰ Pies, kot i... - dla dzieci 9³⁰ Teleprzygoda - program 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ Pierścieni i róża - film 13⁴⁰ Na skrzydłach Ikara 14⁰⁰ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Wielka Mała Emigracja 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Gwiazdy estrady 16⁴⁰ Mówi się... - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie - reportaż 18¹⁵ Złotopolscy - serial (2) 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Program rozrywkowy 21⁰⁰ Mokry szmal - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁵ Sopot 0¹⁵ Program 0²⁰ Złotopolscy (2) - serial 1²⁰ Bodzio - mały helikopter - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Program rozrywkowy 3⁰⁰ Mokry szmal - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁴⁵ Sportowa sobota 6⁰⁵ A to Polska właśnie - reportaż 6⁵⁰ Echa tygodnia

NIEDZIELA 22.08.1999

7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie (2) - serial 8³⁰ Zielarki - reportaż 9⁰⁰ Poranek muzyczny 9⁵⁰ Złotopolscy (2) - serial 10⁴⁰ Program krajoznawczy 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial 11³⁰ Wakacyjne powtórki - program 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Grać do góry nogami - film 12⁴⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Bajka o bardzo lekkim chlebie - teatr 15⁰⁰ Ludzie Wisły - film 16³⁰ Miki mol i straszne płaszczdło - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonią 18⁰⁰ Biografie: Herbert Hoover - film 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Otwarcie Świątowych Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 22⁰⁰ Panorama 22²⁶ Pogoda 22³⁵ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 00⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ Doktor Murek - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁰ Pogoda 1⁵⁵ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 3²⁰ Otwarcie Świątowych Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 5²¹ Panorama 05⁴⁷ Pogoda 5⁵⁰ Ludzie Wisły - film

PONIEDZIAŁEK 23.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7³⁰ Nie tylko w koszarach 8⁰⁰ Bobaskowo - dla dzieci 8²⁵ Ala i As - dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁵ Czasy 9³⁰ Dziewczęta z Nowolipiek - dramat 10⁵⁵ Podwieczorek...z Polonią - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny 13⁰⁰ Kawalerki - serial 13³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program

14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 15³⁰ Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁵ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 16³⁵ Klub pana Rysia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 18¹⁵ Historia w kamieniu pisana - film 18⁴⁰ Polska - Świat 2000 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁰ Galeria malarstwa polskiego 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłoś się - serial 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy (3) - film 21⁵⁵ Program publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Teresa Torrańska przedstawia 23⁴⁵ Ferenc Liszt-Preludia 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 0⁵⁰ Historia w kamieniu pisana - film 1²⁰ Pomysłowy wnuczek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ 07 zgłoś się - serial 3¹⁰ Mała rzecz a cieszy (3) - film 4⁰⁰ Program publicystyczny 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Co cię znów ugryzło? - serial 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 24.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Szkoła Teatralna 8⁰⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 8²⁵ Klub pana Rysia 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ 07 zgłoś się - serial 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy - film 11²⁵ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny 12³⁵ Polska - Świat 2000 12⁵⁰ Galeria malarstwa polskiego 13⁰⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 14⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza: . 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 15³⁰ Polski dom - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki 16³⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 17⁴⁰ Małe ojczyzny 18⁰⁵ Trapez - serial 19¹⁰ Wieści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁰ Temida - serial 21²⁵ Muzyczny gwiazdobiór: Izabela Trojanowska 21⁴⁵ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 23³⁰ Mistrzowskie kreacje Jerzego Maksymiuka 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny 1²⁰ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Temida - serial 3²⁰ Muzyczny gwiazdobiór 3⁴⁵ Znaki czasu 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Trapez - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Co cię znów ugryzło? - serial 6³⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99

ŚRODA 25.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Oto Polska 8⁰⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicy Stwórcy 9³⁰ Temida - serial 10⁵⁰ Muzyczny gwiazdobiór: Izabela Trojanowska 11¹⁰ Znaki czasu: Arizona - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny 12³⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 13⁰⁰ Trapez - serial 14⁰⁵ Wieści polonijne 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 15³⁰ Wspólnota w kulturze: „Kartki z pamiętnika” - film 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 16³⁵ Dziecięce festiwale - program 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk

Polonijnych - Lublin '99 17⁴⁵ Na skrzydłach Ikar 18⁰⁵ Rodzina Kanderów - serial 19⁰⁰ Program krajoznawczy 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Zielone kasztany - film 21³⁰ Benefis Trubadurów 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Nieznany sąsiad - reportaż 23³⁰ Polska - Świat 2000 23⁵⁰ Modlitwa dłużej - reportaż 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ Co cię znów ugryzło? - serial 0⁵⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin «99 1²⁰ Bajki z mchu i paproci - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Zielone kasztany - film 3²⁰ Benefis Trubadurów 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Co cię znów ugryzło? - serial 6⁴⁰ Na skrzydłach Ikar.

CZWARTEK 26.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ „Kartki z pamiętnika” - film 8⁰⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 8²⁵ Dziecięce festiwale - program 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ Zielone kasztany - film 10⁵⁰ Benefis Trubadurów 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 12⁴⁰ Na skrzydłach Ikar 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Program krajoznawczy 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program 15⁰⁰ Barbara i Jan - serial 15³⁰ Gawędy historyczne 15⁵⁵ Akademia wiersza 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki 16³⁵ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 17⁴⁵ Małe ojczyzny 18¹⁰ Profesor na drodze - film 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje: Oskar 21⁵⁵ MdM: program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Przeboje Straussów 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ Program 0³⁰ W labiryncie - serial 0⁵⁵ Małe ojczyzny 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr na wakacje: Oskar 3⁵⁵ MdM - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Profesor na drodze - film 6⁰⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 6³⁰ Barbara i Jan - serial.

PIĄTEK 27.08.1999

7⁰⁰ Program 7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Gawędy historyczne 7⁵⁵ Akademia wiersza 8⁰⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Program dokumentalny 9³⁰ Doktor Murek - serial 10³⁵ Program rozrywkowy 11²⁵ Program dokumentalny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny 12⁴⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 13¹⁰ Profesor na drodze - film 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Dwa koty i pies - dla dzieci 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Barbara i Jan - serial 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Tajemnice wiklinowej zatoki - dla dzieci 16³⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 17⁴⁵ Małe ojczyzny 18¹⁰ Hity satelity 18³⁰ Kawalerki - serial 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział - program 19²⁰ Do-

branocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Doktor Murek - serial 21⁰⁰ Naprawdę czeka ktoś - koncert 21⁵⁰ Poczet Regionów Polski 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Pogoda 23⁰⁰ Misja - serial 23⁵⁵ Fronda 0²⁰ Program 0²⁵ W labiryncie - serial 0⁵⁵ Małe ojczyzny 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Doktor Murek - serial 3⁰⁰ Naprawdę czeka ktoś - koncert 3⁵⁰ Poczet Regionów Polski 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Kawalerki - serial 5³⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Barbara i Jan - serial 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 28.08.1999

7⁰⁵ Co cię znów ugryzło? (3) - serial 8⁰⁵ Dywan przez deskę - reportaż 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 9¹⁰ Zaczarowany ołówek - dla dzieci 9²⁰ Pies, kot i... - dla dzieci 9³⁰ Teleprzygoda 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ Nie tylko dla najmłodszych - film 13²⁰ Maanam - koncert 14⁰⁰ Dziewczyna i chłopak - serial 15⁰⁰ Skarbiec historyczno-kulturalny 15³⁰ Wieści polonijne 15⁴⁰ Wesolo, czyli smutno - rozmowy 16⁴⁰ Mówi się... - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 18¹⁵ Złotopolscy (2) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ V Festiwal Kultury Kresowej 21⁰⁰ Koniec sezonu na lody - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Pogoda 23⁰⁵ VI Gala Piosenki Biesiadnej 0²⁰ Program 0²⁵ Złotopolscy (2) serial 1²⁰ Bodzio - mały helikopter - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ V Festiwal Kultury Kresowej 3⁰⁰ Koniec sezonu na lody - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 6¹⁰ Wesolo, czyli smutno - rozmowy

NIEDZIELA 29.08.1999

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie (2) - serial 8³⁰ Madonny polskie - reportaż 9⁰⁰ Poranek muzyczny 9⁵⁰ Złotopolscy (2) - serial 10⁴⁰ Program krajoznawczy 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial 11³⁰ Wakacyjne powtórki - program 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁵ Dom na stawisku - film 12⁴⁵ Wieści polonijne 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Słoneczko 15⁰⁰ Strachy - film 16³⁵ Miki mol i straszne płaszczyno - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin '99 18⁰⁵ Podwieczorek... z Polonią - program rozrywkowy 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Rajska jabłoń - film 21⁴⁰ V Festiwal Kultury Kresowej 22⁴⁵ Panorama 23¹¹ Pogoda 23²⁰ Taka historia - film 0²⁰ Program 0²⁵ Kronika Igrzysk Polonijnych - Lublin «99 Przygody a i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Rajska jabłoń - film 3⁴⁰ V Festiwal Kultury Kresowej 4⁴⁵ Panorama 5¹¹ Pogoda 5¹⁵ Strachy - film

Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.



**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKALE:

* OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA! Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 frs. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* WYNAJME od września umeblowane mieszkanie w centrum GLIWIC (Politechnika Śląska) - T. 01 42 40 93 37.

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JEZYKA FRANCUSKIEGO
W LIPCU I SIERPNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
(Nowy rok szkolny od 17 września).

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* MONA-EUROPA - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy Torunia, Włocławka, Warszawy. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

* DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

* EUROKAR - Najtaniej (od 440 Fr.!) luksusowym autokarem do Polski. Wyjazdy CODZIENNIE (dodatkowo wyjazdy ekspresowe). WOLNE MIEJSCA! T. 01 47 39 58 09; 06 88 43 40 97.

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

* na półwyspie Kasandra-Chalkidiki OFERUJE pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od morza. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 944 355 025 - 02 38 44 05 95.

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ °	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PULAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

° - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59000 Tél. 03 20 92 05 05 107, rue d'Isly (Métro Gare du Nord) Fax: 03 20 22 81 77	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	--	---

Site internet: www.voyages-baudart.fr



SPECJALNA ZNIŻKA POLKI SERVICE

już od 350 F (dzieci w obie strony)
już od 680 F (dorośli w obie strony)
z okazji 10-lecia regularnych linii do Polski
250-tysięczny pasażer otrzyma roczny bilet bezpłatny autokarem do Polski

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej. Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

Université de Paris IV-Sorbonne
CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

18, rue de la Sorbonne, Paris, m^o: St Michel ou Odéon

☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;

les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowo 06 07 75 88 38.

OFERTY PRACY:

* ZATRUDNIĘ ELEKTRYKÓW z uregulowanym pobytem - T. 06 11 27 00 28.

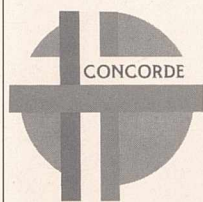
* Boulangerie-Pâtisserie Paris 20^e cherche vendeuse - bonne presentation - parlante couramment français - possibilité du logement - repos mercredi - Tél. 01 43 49 17 33.



TEL: 01 40 20 00 80

SERVICEZ PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemysł,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dnioweTRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M' CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu**RESTAURACJA POLSKA**serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m: Concorde, MadeleineNa dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00**ECOLE "NAZARETH"****STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO****WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU**Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 3 SIERPNI

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW****REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

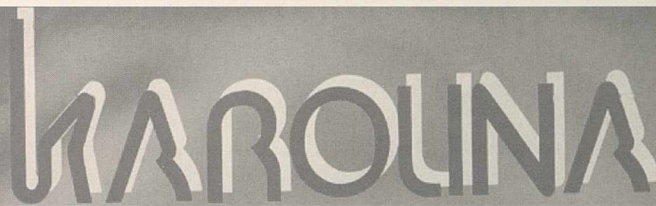
POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju**PACZKI DO POLSKI:** Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

400, RUE SAINT HONOR - PARIS
T L. 01 40 15 09 09**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M' Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,

75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);

e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**KUPON PRENUMERATY** PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

 Odnowienie abonamentu (renouvellement) Rok 325 Frs Czekałem Pół roku 170 Frs CCP 12777 08 U Paris Przyjaciele G. K. 400 Frs Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



"Ty uświęcasz każdy trud,
Jesteś tam, gdzie łan się zieleni..."

Szczęście Boże na zniwa